CZWARTEK
13|07|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 953 NR 134 (21 086)

JEGO ŚWIATEM JEST RODZINA

Fot. Zbigniew Woźniak

NAJPIERW NFZ NIE MÓGŁ POKRYĆ KOSZTÓW LECZENIA, BO BYŁ ZA MŁODY. TERAZ GDY OPERACJA JEST NIEZBĘDNA, SĄ PROBLEMY Z PRZETARGIEM W SZPITALU. ZABIEG SIĘ ODWLEKA. FILIP CUDNOCH (NA ZDJĘCIU Z OJCEM) Z OLSZTYNA CHORUJE NA STWARDNIENIE ROZSIANE, KTÓRE ZAMKNĘŁO GO W DOMU. I W CIELE. \5

SPORT CODZIENNIE

CONCORDIA MA NOWEGO TRENERA \21

„BYŁO FEST!" IŁAWSKIE SMOCZE ŚWIĘTO \22

FIBAK: WIERZĘ, ŻE ŚWIĄTEK I HURKACZ KIEDYŚ WYGRAJĄ \23

ISSN 0137-9127
28
9 770137 912040

ZARABIAMY WIĘCEJ I MNIEJ \3

CZY RADZIECKI ŻOŁNIERZ MOŻE BYĆ SYMBOLEM POKOJU? \4

JESTEŚMY PROPOZYCJĄ DLA AKTYWNYCH KATOLIKÓW \6

OLSZTYNIANIE POSTAWILI NA PARK \7

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

kupgazete.pl 89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „GAZETY OLSZYŃSKIEJ"

1223otbp-A-K

eprasa.pl 77b341cb81

PIERWSZY TAKI PRZYSTANEK W POLSCE

Pierwszy w Polsce inteligentny terminal komunikacyjny stanął na Warmii, a dokładnie w niewielkim Lidzbarku Warmińskim. Prezentacja ITK odbywała się pod hasłem „Małe miasto wielkich możliwości".

ITK wygląda jak nowoczesny przystanek autobusowy, ale nie jest tylko przystankiem. To także... wypożyczalnia rowerów (zwykłych i elektrycznych). Na razie ma być ich 10, ale liczba będzie rosła w miarę potrzeb.

Jest też darmowe WiFi oraz bankomat i wpłatomat w jednym, ławki do ładowania smartfonów, a niedługo pojawi się paczkomat oraz wyświetlacz umożliwiający m.in. podgląd rozkładu jazdy i śledzenie autobusów w czasie rzeczywistym. To nie wszystkie jego możliwości. Do dyspozycji jest również aplikacja, która pozwoli na śledzenie komunikacji miejskiej.

Możliwości ITK są jednak większe. Będzie więc rozbudowywany o nowe funkcje w miarę potrzeb. Istotne jest też to, że terminal wykorzystuje energię słoneczną. Jest więc nie tylko ekonomiczny, ale też przyjazny środowisku. To dopiero początek nowoczesnych rozwiązań, które dają spore możliwości, np. tworzenie szerokiej zintegrowanej sieci.

Innym nowoczesnym rozwiązaniem w Lidzbarku jest parking, który zaopatrzono w kamery, dzięki czemu kierowca może za pomocą aplikacji może sprawdzić, czy są wolne miejsca.

POPŁYNĘLI ŁÓDKĄ DO ROSJI

Jezioro Gołdap ma 149 hektarów powierzchni, 2/3 z nich należy do Polski, reszta – do Rosji. Dwoje pływających po nim łódką turystów z Podlasia najwyraźniej o tym nie wiedzieli i wpłynęli na rosyjską część akwenu. Polskim pogranicznikom tłumaczyli, że nie zauważyli słupów granicznych oraz bojek na jeziorze i nie mieli pojęcia, że przekroczyli granicę. 31-letni mężczyzna i 28-letnia kobieta zostali ukarani mandatami w wysokości 100 zł.

NAJWIĘKSZY PARK W POLSCE CORAZ BLIŻEJ

Radni z Olsztynka jednogłośnie przyjęli zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, które umożliwią budowę wielkiego rodzinnego parku rozrywki w Łutynówku. Długo oczekiwany dokument otwiera drogę do otwarcia procedury prowadzącej do uzyskania pozwolenie na budowę.

— Teraz potrzebne są jeszcze opinie środowiskowe, ale można już rozpocząć procedury prowadzące do wydania pozwolenia na budowę — mówi nam Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka.

Park w Łutynówku ma być największym parkiem rozrywki w Polsce. Stanie w nim m.in. wieża swobodnego spadania o wysokości 150 metrów. To ewenement na skalę Europy. Zgodnie z zapowiedziami inwestora pierwsi goście będą mogli odwiedzić park już w 2024 roku.

BARSZCZ POCHŁANIA WIEŚ

Za pięć lat wsi Gudniki w powiecie ostródzkim może już nie być. Pochłonie ją rozrastający się w błyskawicznym tempie śmiertelnie niebezpieczny barszcz Sosnowskiego. Mieszkańcy walczą z rośliną, ale ta jest od nich silniejsza. W Gudnikach barszcz rośnie już właściwie wszędzie. Jest na polach, przy blokach i garażach. Gudniki to niewielka wieś. Ma tylko sześć bloków. I kilka tysięcy łodyg barszczu Sosnowskiego.

— Żartujemy, że to mutowany koper do kwaszenia ogórków. Bo tak wygląda. Ma 4-5 metrów wysokości. Gdy się pod nim stanie, człowiek ma wrażenie, że stoi pod palmą. Ale to paskudna roślina i lepiej by było, gdyby jej nie było. Wcale nie jest nam do śmiechu. Barszcz atakuje naszą wieś, a my nie wiemy, co robić — mówią mieszkańcy Gudników. — Strach się bać, co będzie dalej. Boimy się. Dwoje dzieci z naszej wsi już się poparzyło. Do dziś rana nie chce zejść. Ale pyłek tej rośliny rozprzestrzenia się w powietrzu i szkodzi na gardło. Większość z nas, tu we wsi, ma problemy właśnie z gardłem. Skąd to się bierze? To na pewno wina parzydła.

— I wodą, i ukropem, czym tylko możemy, zwalczamy parzydło. Nic nie pomaga. Całe podwórze jest w barszczu. Opryskujemy i też nic. Ze wszystkim rozprawiłby się środek, który pryska się na tory. Wszystko pali. Przez pięć lat nic nie wyrasta — dodaje Jerzy Basiak.

— Barszcz można zlikwidować, ale potrzeba na to pieniędzy. Jeśli nic z tym nie zrobią, za pięć lat nie wyjdziemy na podwórko. Nasza wieś zarośnie — podkreśla sołtys Leszek Teller.

CHCESZ ZJEŚĆ KULTOWĄ JAGODZIANKĘ? TO SIĘ POŚPIESZ

Tego nikt się nie spodziewał. Znane w całej Polsce jagodzianki z Olsztynka mogą zniknąć z mapy kulinarnej warmińsko-mazurskiego. Właścicielka cukierni chce ją zamknąć pod koniec sezonu. I nie wie, czy wiosną otworzy ją ponownie.

Olsztynecka cukiernia Jagodzianka kilka lat temu stała się znana w Polsce za sprawą wypiekanych tam jagodzianek. Stało się tak bez wielkiej reklamy, jakbyśmy to kiedyś powiedzieli: za sprawą poczty pantoflowej, czyli mówiąc współcześnie, dzięki rekomendacjom zadowolonych klientów w internecie. Teraz smakosze muszą się pośpieszyć, bo los cukierni jest niepewny.

Właścicielka cukierni, która prowadzi od 15 lat, chce ją zamknąć. Dlaczego? — Stworzyłam tę cukiernię na nowo, więc decyzja, żeby zawiesić na niej kłódkę, jest trudna. Ale będę do tego zmuszona, bo my już nie dajemy rady — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Emilia Witowicz.

Choć decyzja nie została jeszcze oficjalnie podjęta, pani Emilia jest na nią przygotowana. Przyczyną są rosnące koszty utrzymania cukierni poza sezonem. Latem przed cukiernią ustawiają się kolejki turystów, którzy wychodzą z niej z pełnymi pudełkami słodkości, głównie jagodzianek. Gorzej jest w inne pory roku, kiedy turystów Olsztynku nie ma.

POD NIEBEM KOPERNIKA

Kilkanaście tysięcy osób podziwiało mistrzowskie akrobacje lotnicze podczas IX Rodzinnego Pikniku Lotniczego „Pod niebem Kopernika" na lądowisku w podolsztyńskich Gryźlinach. Ta impreza wyrasta na konkurencję inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem.

W OLSZTYNIE BRAKUJE BILETÓW

Nie dość, że po cyberataku od 3 tygodni nie można kupić biletów w automatach, to teraz brakuje ich też w sklepach i kioskach. Takich, jakie są dostępne w sprzedaży do dziesięcioleci. Były też w czasach PRL, kiedy najbardziej zaawansowanym urządzeniem w rękach sprzedawców było liczydło, a później kalkulator.

— Od dziesięciu dni nie mogę sprzedawać papierowych biletów! Nigdy coś takiego się nie wydarzyło. Od lat sprzedaję papierowe bilety i do tej pory zdarzył mi się tylko jeden dzień, że ich zabrakło. Za chwilę będą dwa tygodnie, kiedy ludzie chcą kupić bilety, a ja mogę im tylko powiedzieć, że ich nie mam — denerwuje się pan Paweł, który od 34 lat prowadzi kiosk w Olsztynie.

Dlaczego nie można kupić papierowych biletów? Tej tajemnicy ratusz strzeże jak niepodległości.

NA CHŁOPSKI ROZUM

ZOSTAWMY SOBIE POMNIK

Wczoraj obrońcy Pomnika Wdzięczności Armii Radzickiej podjęli kolejną próbę jego obrony. Chcą z niego stworzyć otwarte muzeum „opowiadające" o czasie dziejącym się pomiędzy 1914 i 2023 rokiem.

Sama idea nawet mi się podoba, ale nie w tym miejscu i nie z pomnikiem w jego obecnym kształcie. Zabierzmy „szubienice" z centrum Olsztyna i stwórzmy takie muzeum na placu Dunikowskiego. Obowiązkowo z bezpłatnym podziemnym parkingiem pod całym placem.

A co z rosyjskim pomnikiem? Coraz bardziej podoba mi się pomysł, żeby wrócił tam, gdzie jest jego duch, czyli na pola grunwaldzkie i tam został przełamany, położony na ziemi, symbolicznie złożony do grobu. Drugi pomysł to przeniesienie go do skansenu w Olsztynku i stworzenie wokół niego miejsca pamięci o sowieckich zbrodniach ze stycznia 1945 roku.

Jednak aby tak się stało, wybrane miejsce musiałoby mieć status muzeum. Bo zgodnie z ustawą dekomunizacyjną szubienice można przenieść albo na cmentarz, albo do muzeum.

Tak czy inaczej, ten rosyjski pomnik powinien zniknąć z centrum Olsztyna jak najszybciej.

IGOR HRYWNA

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 77b341cb81

ZARABIAMY WIĘCEJ I MNIEJ

Mieszkańcy Warmii i Mazur zarabiają więcej niż przed rokiem. Przeciętne wynagrodzenie nie jest już także najmniejsze wśród regionów Polski. Nadal jednak bardziej opłaca się pracować w sąsiednich województwach.

Polacy w ostatnich miesiącach zarabiają coraz mniej. Według danych podanych przez Główny Urząd Statystyczny przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w maju 2023 r. w porównaniu z majem 2022 r. było wyższe o 12,2 proc. i wyniosło 7181,67 zł (brutto). Względem kwietnia 2023 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto zmniejszyło się jednak o 3,4 proc.

— Spadek przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w maju 2023 r. względem kwietnia 2023 r. spowodowany był mniejszą skalą dodatkowych wypłat, które miały miejsce w poprzednim miesiącu, m.in. premii kwartalnych i rocznych, nagród jubileuszowych, a także wypłat odpraw emerytalnych, które obok wynagrodzeń zasadniczych także zaliczane są do składników wynagrodzeń — opisują autorzy opracowania raportu.

Spadek płac odnotowano prawie we wszystkich sektorach gospodarki, z czego największy w sekcji „Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo" (o 23,4 proc.), gdzie wynagrodzenia zmniejszyły się do 8317,73 zł (miesiąc wcześniej wynosiły 10854,40 zł) oraz „Górnictwo i wydobywanie" (o 23,1 proc.) i spadkiem płacy do 10201,34 zł (miesiąc wcześniej wynosiła 13271,41 zł).

Jednak warto zauważyć, że w skali roku (maj 2023 r. do maja 2022 r.) przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto wzrosło o 12,2 proc. Przed rokiem (maj 2022 r. do maja 2021 r.) odnotowano dynamikę wzrostu przeciętnej płacy na poziomie 13,5 proc.

W okresie pięciu miesięcy 2023 roku przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw w stosunku do analogicznego okresu 2022 r. wzrosły we wszystkich sekcjach PKD 2007 od 7,1 proc. w sekcji „Budownictwo" do 22,3 proc. w sekcji „Górnictwo i wydobywanie", co dało ogółem wzrost w sektorze przedsiębiorstw o 12,8 proc. Najwyższą przeciętną płacę brutto w sektorze przedsiębiorstw w okresie narastającym odnotowano w sekcji „Informacja i komunikacja" w wysokości 12581,34 zł (wzrost o 12,6 proc. względem analogicznego okresu roku poprzedniego), zaś najniższą w sekcji „Zakwaterowanie i gastronomia" na poziomie 5231,61 zł (pomimo wzrostu w odniesieniu do sytuacji sprzed roku o 13,5 proc.).

fot. ZW

W naszym regionie stopa bezrobocia wynosi 8,6% i jest najwyższa w kraju. Procentowo najwięcej bezrobotnych jest w powiecie bartoszyckim (18 %), najmniej w Olsztynie (2 %)

Jak podaje Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie, pomimo iż średnie dochody w województwie warmińsko-mazurskim wzrosty z 5 715,54 zł brutto w I kwartale 2022 r. do 6 495,20 zł brutto w I kwartale 2023 r. (o ok. 800 zł brutto), są to jedne z najniższych średnich zarobków w kraju. Najniższy wskaźnik płacowy wykazuje województwo podkarpackie (6 447,47 zł brutto), a najwyższy – województwo mazowieckie (8 785,19 zł) — na który składa się zarówno wskaźnik warszawski stołeczny (9 135,83 zł brutto), jak i wskaźnik regionalny (7 042,21 zł brutto).

— Różnice w zarobkach wynikają z faktu, iż Warmia i Mazury to region rolniczy, słabiej uprzemysłowiony – ze zdecydowaną przewagą mikroprzedsiębiorstw zatrudniających do 9 pracowników (139 359 podmiotów – 96,5 proc. ogółu wszystkich podmiotów), który mimo rozwijających się nowych technologii oraz zwiększonych nakładów inwestycyjnych w rozwój jest nieatrakcyjnym zarobkowo miejscem do życia dla jego mieszkańców — wyjaśnia Wiesław Drożdżyński, wicedyrektor ds. rynku pracy WUP w Olsztynie.

Jak opisuje, niskie zarobki w województwie warunkuje przede wszystkim mało innowacyjny i mało konkurencyjny rynek pracy. W okresie I-III 2023 roku do urzędów pracy wpłynęły 9 762 oferty pracy (o 3 790 ofert, tj. o 28,0 proc. mniej niż w tym samym okresie 2022 roku), w tym: oferty pracy niesubsydiowanej — 7 223 oferty, o 1 705 ofert mniej (tj. o 19,1 proc.) niż w tym samym okresie 2022 r.; oferty pracy subsydiowanej — 2 539 ofert, o 2 085 ofert mniej (tj. o 45,1 proc.) niż w tym samym okresie 2022 roku.

— Mieszkańcy regionu, zwłaszcza ci z wyższym specjalistycznym wykształceniem, aby zarabiać więcej niż zgłaszana dość często w ofertach pracy minimalna płaca krajowa, opuszczają województwo. Migracje zarobkowe należą aktualnie do jednych z najważniejszych wyzwań społeczno-gospodarczych polityki regionalnej województwa — podkreśla wicedyrektor. **RAZ**

Paweł Antoszak z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w podsumowaniu swojego opracowania „Przyczyny zróżnicowania wynagrodzeń w Polsce" stwierdza, że kształtowanie się wynagrodzeń jest uzasadnione w dużej mierze autonomicznym funkcjonowaniem rynku.

— Płace są zależne od sytuacji, jaka występuje w gospodarce oraz poziomem konkurencyjności regionów. Atrakcyjność regionów jest podyktowana często walorami wynikającymi z położenia geograficznego. Region o wysokich wynagrodzeniach nie jest konkurencyjny dla ewentualnego podjęcia inwestycji na tym terenie. Wyższy poziom płac oznacza dla przedsiębiorstw wyższe koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Województwa charakteryzujące się wysokim stopniem koncentracji pozarolniczej działalności gospodarczej (śląskie) oraz umiejscowieniem organów administracji państwowej (mazowieckie) należały do województw o wysokim poziomie wynagrodzeń. Natomiast w województwach typowo rolniczych, takich jak warmińsko-mazurskie i podkarpackie, wynagrodzenia są na znacznie niższym poziomie — stwierdza naukowiec.

40. WARMIŃSKA PIELGRZYMKA PIESZA NA JASNĄ GÓRĘ

Tegoroczna Warmińska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę jest jubileuszowa, bo już 40 — mówi ksiądz Paweł Szumowski, dyrektor pielgrzymek warmińskich. — Teraz każdego dnia zgłasza się kilka osób. W tej chwili jest już 70 zgłoszeń. W ubiegłym roku pielgrzymka liczyła 170 pątników. Zgłaszać można się praktycznie do ostatniego dnia przed wyjściem — przypomina.

Można to zrobić za pomocą specjalnych formularzy dostępnych w internecie na stronie pielgrzymek warmińskich. Pątnicy, którzy w tym roku wyruszą na Jasną Górę, będą szli podzieleni na grupy. W Grupie Świętego Andrzeja, który jest patronem małżeństw i wypraszających potomstwo, idą całe rodziny z dziećmi. Grupa Świętego Wojciecha jest grupą pokutną, w której pątnicy więcej czasu spędzają w ciszy na modlitwę i w skupieniu, a podczas trasy pielgrzymkowej będą zajmowali się uczynkami miłosierdzia względem drugiego człowieka. Trzecia grupa to grupa duchowa pod wezwaniem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.

— Zachęcamy do zgłaszania intencji, które pielgrzymi zaniosą na Jasną Górę. Można to zrobić, wysyłając zwykłego maila na adres intencje@pielgrzymka-warminska.pl. Można je zgłaszać także na formularzu papierowym, który jest dostępny między innymi w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie przy ołtarzu Matki Bożej Częstochowskiej — przypomina dyrektor pielgrzymek warmińskich.

fot. arch.

Pątnicy z 39.Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasnej Górze

Organizatorem Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę jest Kuria Metropolitalna Archidiecezji Warmińskiej. Tegorocznym hasłem pątników w drodze do Częstochowy jest: Wierze w Kościół Chrystusowy. Pielgrzymka wyruszy 31 lipca, a na Jasną Górę dotrze 12 sierpnia. **SK**

eprasa.pl 77b341cb81

CZY RADZIECKI ŻOŁNIERZ MOŻE BYĆ SYMBOLEM POKOJU?

Prawdopodobnie już niebawem wojewoda wyda decyzję zastępczą o usunięciu Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej z Olsztyna. W jej oczekiwaniu uaktywnili się obrońcy monumentu. Zorganizowali konferencję i happening. Z kontrkonferencją wystąpili jego przeciwnicy.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Minęły ponad dwa tygodnie od upomnienia, które wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki skierował do prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza w sprawie zwłoki z wypełnieniem nakazu usunięcia Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Wojewoda zapowiedział, że to ostatnie ostrzeżenie przed uruchomieniem procedury nałożenia kar na samorząd, który jest prawnie zobowiązany do wykonania nakazu. W ostateczności pomnik zostanie usunięty z placu w centrum miasta tzw. decyzją zastępczą, a kosztami zostanie obarczony samorząd.

— Nie komentujemy tej sytuacji — przekazała nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka ratusza.

PROJEKT DLA POKOJU

W środę Prezydent Piotr Grzymowicz był gościem honorowym konferencji podsumowującej akcję w obronie pomnika, który zgodnie z przepisami ustawy o dekomunizacji już dawno powinien zniknąć z przestrzeni publicznej. Apel w obronie pomnika autorstwa Xawerego Dunikowskiego podpisało ponad 500 osób, z tego ponad 300 z Olsztyna. Spotkanie zorganizowane przez inicjatorów akcji odbyło się w Domu Pogrzebowym Diaspory Żydowskiej przy ulicy Zyndrama z Maszkowic. Zwieńczyła je konferencja dotycząca projektu zagospodarowania pomnika.

— Gorąco dziękuję za tę inicjatywę — powiedział prezydent Piotr Grzymowicz. — Dzięki temu przedsięwzięciu nadal możemy dyskutować na temat naszej historii i monumentu autorstwa Xawerego Dunikowskiego.

Prezydent, podobnie jak zaangażowany w obronę monumentu prof. Robert Traba, zachwalali podczas spotkania założenia „Projektu dla pokoju", czyli pomysłu utworzenia muzeum pod gołym niebem. Według ich zapewnień miałaby to być przestrzeń będąca z jednej strony hołdem dla ofiar radzieckiego i nazistowskiego totalitaryzmu, z drugiej zaś przestrogą dla kolejnych pokoleń.

— Przedsięwzięcie ma się opierać na ośmiu filarach, które pozwalałyby opisać trudne dzieje naszego regionu. To zwycięstwo Niemiec z Rosjanami pod Tannenbergiem w 1914 roku, plebiscyt, II wojna światowa, stalinizacja Polski do 1956 roku, biografia Xawerego Dunikowskiego, polskie spory o pamięć po 1956 roku, okres po 1989 roku oraz hyde park, który pozwalałby każdemu wyrażać swoje zdanie — poinformowali pomysłodawcy.

fot. Stanisław Kryściński

Zwolennicy zachowania pomnika chcą, by stanowił element „Projektu dla pokoju"

SYMBOL DOMINACJI

W zupełnie inny sposób inicjatywę Piotra Grzymowicza i prof. Roberta Traby odbierają zwolennicy przeniesienia pomnika, którzy również w środę pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej zorganizowali swoją konferencję prasową. Wzięli w niej udział przedstawiciele kilku środowisk, stowarzyszeń i organizacji lokalnych.

— To symbol hańby i dominacji rosyjskiej, który musi natychmiast zniknąć — mówił społecznik i publicysta Antoni Górski.

— Miasto mogło już rok temu skorzystać z propozycji ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego, które chciało sfinansować przeniesienie pomnika do muzeum — przypomniał Robert Nojman, olsztyński radny i kanclerz Ruchu Społecznego im. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

— Ten pomnik szpeci zarówno wygląd Olsztyna, jak i jest plamą na honorze. Trzeba pamiętać o mordach, gwałtach i rabowaniu Olsztyna przez Armię Czerwoną — mówił Wojciech Kozioł ze Stowarzyszenia Święta Warmia.

— Ten pomnik jest symbolem kłamstwa o tym, że ta ziemia należy do Polski dzięki Rosji, że to prezent, który może wrócić do Niemiec. To zakłamywanie historii. Pomijanie polskości tych ziem, którą Warmiacy okupili zarówno własną krwią, jak i prześladowaniami praktycznie z każdej strony — podkreślił Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego.

Zaraz po zakończeniu konferencji prasowej środowisk patriotycznych na plac wkroczyli obrońcy pomnika, którzy ustawili się z transparentami do wspólnego zdjęcia. Wśród plakatów dominował symbol gołębia stylizowanego logo Kolarskiego Wyścigu Pokoju, tyle że z napisem „Projekt dla pokoju".

STRASZY W MIEŚCIE

Przypomnijmy. Pomnik powstał w połowie lat 50. jako symbol dominacji ZSRR. Po upadku komunizmu środowiska patriotyczne rozpoczęły starania o jego usunięcie. jednak po dojściu do władzy SLD w 1993 roku został on wpisany do rejestru zabytków, co później uchroniło go przed zastosowaniem przepisów ustawy dekomunizacyjnej. Monument, którego autorem jest Xawery Dunikowski, jeszcze niedawno, zaraz po napaści Rosji na Ukrainę, jako symbol rosyjskiego imperializmu, był miejscem manifestacji przeciw polityce Putina. Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński usunął wpis pomnika do rejestru zabytków.

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz zapowiedział, że wykorzysta wszystkie możliwości obrony pomnika przed likwidacją. I dotrzymuje słowa. Zaskarża każdą decyzję na drodze do jego usunięcia. Od przeszło pół roku zwleka z wykonaniem wydanego przez wojewodę nakazu usunięcia pomnika, który ma rygor natychmiastowego wykonania.

Instytutu Pamięci Narodowej od kilku tygodni prowadzi w Olsztynie kampanię pod hasłem „Straszy w Mieście", która ma uświadamiać, co na Warmii i Mazurach, a także w samym Olsztynie robiła Armia Czerwona, która wkroczyła tu w styczniu 1945 roku. Olsztyn jest jednym z ostatnich miast, gdzie stoi pomnik gloryfikujący Armię Radziecką. Obrońcy monumentu twierdzą, że ma on wielką wartość artystyczną, bo jego autorem jest Xawery Dunikowski. Mieszkańcy Olsztyna pomnik nazywają „szubienicami". Miasto w 2016 roku zrabowało przy pomniku wielki parking dla samochodów, a sam monument jest w opłakanym stanie: pomalowany, zarośnięty krzakami, z odpadającymi od niego płytami granitowymi.

ZDANIEM PROKURATORA ZABRALI PAŃSTWU PRAWIE 200 MILIONÓW

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie oskarżyła osiem osób o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się wyłudzeniem podatku VAT. Straty Skarbu Państwa spowodowane działaniem grupy wyniosły 197 mln zł.

Śledztwo w tej sprawie prowadzili funkcjonariusze Wydziału Zamiejscowego w Olsztynie Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Akt oskarżenia został skierowany do Sądu Okręgowego w Olsztynie.

— W toku trwającego od 2014 r. śledztwa ustalono, iż członkowie grupy zorganizowali w latach 2014-2015 „karuzelę podatkową" związaną z międzynarodowym obrotem telefonami komórkowymi — informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski.

Jak przekazał, przestępczy proceder polegał na tworzeniu sieci podmiotów pozorujących prowadzenie działalności gospodarczej, tzw. łańcuchów karuzelowych z wykorzystaniem spółek, tzw. słupów, których celem było wyłudzenie zwrotu podatku VAT z budżetu państwa.

— Dokonywano szeregu pozorowanych transakcji handlowych pomiędzy poszczególnymi podmiotami, w którym spółka dokonująca wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów unikała zapłaty podatku VAT, natomiast ostatni podmiot, dokonujący wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów, uzyskiwał jego nienależny zwrot z budżetu państwa. W tym celu do Urzędów Skarbowych na terenie kraju były przedkładane nierzetelne dokumenty podatkowe — poinformował rzecznik.

— Prowadzącym postępowanie funkcjonariuszom udało się ustalić, iż w procederze wykorzystano co najmniej 15 podmiotów. Ustalono hierarchiczny podział ról poszczególnych podmiotów i osób zaangażowanych w mechanizm wyłudzenia — dodał Brodowski.

Wskazał też, że przeprowadzono analizę kryminalną przepływów finansowych na rachunkach spółek objętych śledztwem. Funkcjonariusze ABW i prokuratorzy w ramach śledztwa współpracowali zarówno z polskimi organami celno-skarbowymi, jak i ze służbami partnerskimi innych państw europejskich.

Akt oskarżenia obejmuje zarówno osoby, które zorganizowały i kierowały procederem, jak i przedstawicieli firm, których zadaniem było uwiarygodnienie fikcyjnych transakcji. — W toku prowadzonych czynności procesowych został zabezpieczony majątek należący do oskarżonych o wartości ponad 20 mln zł — podała prokuratura.

Oskarżonym za zarzucane czyny grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności. (PAP).

MBO/ APIECH/

eprasa.pl 77b341cb81

NIE MOŻE NAWET PODRAPAĆ SIĘ PO GŁOWIE

Najpierw NFZ nie mógł pokryć kosztów leczenia, bo był za młody. Teraz, gdy operacja jest niezbędna, są problemy z przetargiem w szpitalu. Zabieg się odwleka. Filip Cudnoch z Olsztyna choruje na stwardnienie rozsiane, które zamknęło go w domu. I w ciele.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Filip nie mówi, choć wszystko rozumie. Ale jak tylko może, to się uśmiecha. Nie jest w stanie jednak wstać z łóżka, żeby wyjrzeć przez okno. Choroba do niego go przykuła. Całym światem jest jego rodzina, która walczy o jego zdrowie. Od lat. Filip ma 27 lat i choruje od 13 lat. Ostatni czas jednak zabrał mu wszystko. Poza nadzieją.

— Filip zachorował w 14 roku życia. Pamiętam, że wyszedł z kolegami na boisko. Grał w piłkę, biegał — jak chłopiec w tym wieku. W pewnym momencie zadzwonił domofon. Usłyszeliśmy, że Filip się przewrócił. Miał wtedy zawroty głowy i wymiotował. Myśleliśmy, że to okres dojrzewania. Wzięliśmy to na przeczekanie, mając nadzieję na jednorazowy incydent. Po kilku dniach znowu się to powtórzyło. Poszliśmy do lekarza, potem do szpitala dziecięcego. Diagnostyka wykazała jakieś zmiany w głowie.

Zostaliśmy skierowani do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i tam okazało się, że Filip ma stwardnienie rozsiane — opowiada Sławomir Cudnoch, tata Filipa. — Opadły nam ręce, bo się dowiedzieliśmy, że syn jest za młody, żeby go leczyć na NFZ. Wówczas w Polsce tę chorobę leczono od 16 roku życia. W Unii Europejskiej od 12... Rzecznik NFZ rozłożył ręce i powiedział: „co mamy zrobić?". Wtedy obiecałem sobie, że zmienię przepisy. Zwróciłem się o pomoc do telewizji. Po jednym reportażu pojawił się kolejny. Mieliśmy też to szczęście, że trafiliśmy na lekarza, który również walczył o zdrowie Filipa. Nie zwracał uwagi na przepisy. Leczył syna, choć groziło mu więzienie. Ale nie zwracał na to uwagi. „Najwyżej będą nam przesyłać paczki z cebulą do celi" — mówił. A my walczyliśmy.

I w końcu się udało. Zmieniono przepisy. Filip mógł być leczony legalnie. Leki przyhamowały rozwój choroby. I było dobrze, choć pojawiały się rzuty choroby — Filip tracił równowagę, nie mógł chodzić i miał niedowład rąk. Były wizyty w szpitalu, ale najgorsze były częste zastrzyki w brzuch. Przeszliśmy na tabletki. Przez 6-7 lat choroba się wyciszyła. Aż do grudnia 2021 roku. Syn trafił do szpitala. Gdy został wypisany, wyszedł na własnych nogach. Ale zaczął opadać z sił. Znowu musiał wrócić pod opiekę lekarzy.

Już nie chodził. Stwierdzono COVID-19. Ze szpitala wyszedł w marcu. Właściwie wyjechał... Wtedy pojawiły się ogromne drżenia. Myśleliśmy, że z czasem się wyciszą, ale tak się nie dzieje. Leki nie pomagają. Te mimowolne ruchy przeszkadzają we wszystkim. W jedzeniu, w rehabilitacji... Syn jest zależny od nas w stu procentach. Nie może nawet podrapać się po głowie — mówi tata Filipa.

fot. Zbigniew Woźniak

Dla Filipa całym światem jest jego rodzina, która walczy o jego zdrowie

SAMODZIELNY CHEMIK

— Filip od najmłodszych lat pasjonował się chemią. Był dobry i marzył, żeby w przyszłości opracowywać leki, które zmieniałyby życie chorych na lepsze. Gdy był w drugiej klasie liceum, nauczycielka chemii zaproponowała mu udział w konkursie o indeks Politechniki Gdańskiej. Był za młody, żeby wygrać, ale nauczycielka widziała w nim potencjał. Chciała, żeby tylko się sprawdził i za rok walczył o indeks — wspomina pan Sławek. — A Filip zdobył go już za pierwszym razem. Gdy rozpoczął studia na wydziale chemicznym, na biotechnologii leków, był samodzielny. Mieszkał na stancji. Obronił tytuł inżyniera. Świetnie sobie radził. W październiku 2021 roku rozpoczął II stopień studiów. Gdy zaczęły się kłopoty, wziął urlop zdrowotny. Ale chce wrócić na uczelnię.

PRZETARG NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

— Pojawiła nam się iskierka nadziei — szansa na zabieg DBS, czyli głęboką stymulację mózgu. To wszczepienie specjalnych elektrod do mózgu, które wyciszą mimowolne ruchy. Nie ma stuprocentowej gwarancji, że zanikną całkowicie, ale się zmniejszą. Ile procent by to nie było, będziemy szczęśliwi. Filip będzie mógł zacząć ćwiczyć, żeby żyć jak dawniej. Czy będzie chodził? Nie wiemy. Ale nawet jak będzie jeździł na wózku, będzie mógł się realizować. Zabieg miał być wykonany na NFZ. Szpital w Gdańsku, który miał go przeprowadzić, ogłosił przetarg na oprogramowanie do ramy, która podtrzymuje głowę w czasie operacji. Czekamy też na elektrody, które zostaną wszczepione do mózgu i które umożliwią wykonywanie badań rezonansem magnetycznym. Niestety przetarg nie doszedł do skutku — martwi się tata Filipa. — Zabieg może się odbyć, ale prywatnie. Filipa operowałby ten sam lekarz, ale w innej klinice. Zrobimy wszystko, aby zabieg doszedł do skutku. Nie jest to łatwe, bo za wszystko płacimy sami. Filip ma rentę socjalną, którą dostajemy dopiero od roku, bo wcześniej nikt nam o niej nie powiedział. Przez 8 lat ani lekarz, ani żaden pracownik socjalny nawet o tym nie wspomniał... A nam do głowy nie przyszło, że te pieniądze mu się należą. Teraz renta wynosi 1500 zł. Kolejny absurd jest taki, że Filip przyjmuje leki, które są przeciwpadaczkowe. One powinny być refundowane i są. Ale główną jednostką chorobową Filipa, tak ma wpisane w dokumentach, jest stwardnienie rozsiane. I, pomimo że leki przeciwpadaczkowe są niezbędne, musimy płacić za nie sto procent. Gdyby najpierw stwierdzono padaczkę, byłoby inaczej. Kosztują ok. 1000 zł miesięcznie. Do tego rehabilitacja neurologiczna sześć dni w tygodniu — miesięcznie ok. 2500 zł. W tej chwili syn ma świetnego fizjoterapeutę, który codziennie z nim ćwiczy. Kuba wie, jak to robić. To fachowiec. Filip spotyka się też z logopedą. To również nas kosztuje... Dwoimy się i troimy, żeby na wszystko starczyło. Ale inaczej nie można. To nasz syn.

I TAK BĘDZIE

— Filip ma swoje marzenia i plany. Wierzy, że będzie mógł pracować nad lekiem, który pomógłby jemu i innym. To dusza towarzystwa. Uwielbia spotykać się z ludźmi. I tak będzie. Ja to wiem, ja w to wierzę — podkreśla Sławomir Cudnoch. — Stwardnienia rozsianego nie da się wyleczyć, ale można cieszyć się komfortem życia. Każdy pacjent jest inny, u każdego ta choroba przebiega inaczej. Ktoś usłyszy diagnozę i choroby nie odczuje, a inny będzie miał objawy, jakie ma Filip. Wiemy jednak, że to, co najlepsze, jest przed nami.

Rodzina organizuje zbiórki na rzecz Filipa. W pomoc zaangażował się też Kolektyw Otwartych Serc. Dziewczyny z olsztyńskiego Zatorza pomagały m.in. małej Kindze Rydz chorującej na SMA w zdobyciu pieniędzy na najdroższy lek świata. Udało się zebrać 9,5 mln zł.

TAK WYGLĄDA URANIA OD ŚRODKA

Trwający od niemal dwóch lat remont hali Urania w Olsztynie ma się ku końcowi. Nowa Urania bez wątpienia stanie się najnowocześniejszym obiektem widowiskowo-sportowym w województwie warmińsko-mazurskim i jednym z najbardziej nowoczesnych w Polsce. Będzie tam podziemny parking, a trybuny pomieszczą pond 4 tysiące osób. Będzie tam też lodowisko, które latem zamieni się w rolkowisko.

Wiele wskazuje na to, że siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn będą w przyszłym sezonie grać znowu w Uranii, choć nie od początku rozgrywek, które rozpoczną się w październiku.

Fot. UM Olsztyn

Hala musi bowiem zostać jeszcze dostosowana do rozgrywania ligowych spotkań.

Zgodnie z ustaleniami pomiędzy prezydentem Olsztyna a wykonawcą inwestycji, firmą Midbud, obecny termin zakończenia projektu został ustalony na 16 października 2023 roku.

eprasa.pl 77b341cb81

JESTEŚMY PROPOZYCJĄ DLA AKTYWNYCH KATOLIKÓW

Jakie zadania stawia przed sobą Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej, jakie są jej działania, kto należy do tej organizacji i dlaczego prezesa wskazuje biskup? O tym i nie tylko o tym rozmawiamy z nowym prezesem stowarzyszenia Wojciechem Haneltem.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

— Jak długo działa pan w Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej?

— Moja droga prowadziła przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Zaangażowanie się w Akcję Katolicką było dla mnie naturalną konsekwencją tej drogi, która w moim przypadku trwa już w sumie prawie 20 lat.

Każdy z nas ma jakieś osobiste cechy, potrzeby. Ja zawsze odczuwałem chęć do wspólnego działania, realizowania się także w przestrzeni, która jest związana z pewną formą apostolstwa. Wiem, że dla wielu osób spoza ścisłego grona zaangażowanych w żywy w sposób w życie Kościoła może to brzmieć troszkę zbyt ideologicznie, ale jesteśmy wspólnotą osób wierzących i z uczestniczenia w tej wspólnocie wypływają zarówno przywileje, jak i obowiązki.

Akcja Katolicka jest świetnym narzędziem do podejmowania wielu spraw z zakresu życia społecznego, gospodarczego czy intelektualnego. W tym gronie zwyczajnie raźniej jest realizować swoje powołanie świeckiego we wspólnocie wierzących.

— Akcja Katolicka na Warmii jest znana przede wszystkim z wielkiej imprezy charytatywnej, którą jest Doroczna Wenta Dobroczynna. Co jeszcze robicie na terenie naszej archidiecezji?

— Tak, to nasza sztandarowa akcja, którą prowadzimy od 25 lat. Dzięki niej corocznie możemy pomagać potrzebującym wsparcia. Wokół Wenty jest bardzo dobra atmosfera współdziałania z bardzo wieloma osobami i instytucjami. Także bezpośrednio niezwiązanymi z naszym środowiskiem. Bardzo wiele osób ma wielkie serca, czego dowód mamy od 25 lat.

Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej to bardzo wiele działań i inicjatyw. Poza Wentą jesteśmy organem prowadzącym dla Specjalnego Katolickim Ośrodka w Kruzach. Mamy tam wspaniałą młodzież niepełnosprawną intelektualnie, która jest pod opieką najlepszej kadry pedagogicznej. Nasi podopieczni mają wiele sukcesów, które są znane także na arenie międzynarodowej, a podopieczni Kruz należą m.in. do kadry paraolimpijskiej i z kolejnych igrzysk przywożą do Polski medale.

Fot. archiwum

W Miłakowie prowadzimy cykliczny konkurs biblijny im kardynała Hlonda. Bierzemy udział w corocznej ogólnopolskiej sztafecie do grobu księdza Jerzego Popiełuszki. Nasz oddział w Kętrzynie prowadzi konkurs jasełek i kolęd polskich i ma wielu uczestników oraz wielbicieli. To tylko kilka przykładów naszej aktywności.

— Akcja Katolicka przed wojną była bardzo liczną organizacją. Obecnie na terenie archidiecezji warmińskiej liczy ponad 100 działaczy. Czy w związku z tym dzisiejsza organizacja może być nazywana bardziej elitarną niż masową?

— Nie określałbym tego w ten sposób. To grono osób, które chce współpracować z Kościołem w dziele ewangelizacji w bardziej aktywny sposób. Unikałabym określania: elitarna. Ono nie oddaje naszej misji i sposobu działania. Nasze działania wychodzą też do szerokiego grona osób. Mamy 113 członków i bardzo wielu sympatyków. Liczę, że w niedługim czasie nasze szeregi będą się poszerzały. To jedno z zadań, które stoi przed nami w tej nowej kadencji.

— Do Akcji Katolickiej na naszym terenie należą tak znane osoby jak wojewoda czy olsztyński starosta. To pomaga w działaniu?

— Oczywiście jesteśmy z tego dumni. Cieszymy się, że naszymi członkami są osoby, które osiągnęły sukces w życiu społecznym, politycznym czy gospodarczym. I to z pewnością czasami pomaga, czasami otwiera drzwi, które prawdopodobnie często byłyby trudne do otworzenia. Nie jest jednak naszym celem „werbowanie" znanych osób. Cieszymy się z ich obecności, ale Akcja Katolicka jest otwarta dla każdego chcącego aktywnie działać katolika.

— Zaskoczył pana wybór na prezesa?

— Pełnienie tej zaszczytnej funkcji to bardziej posługa niż sprawowanie władzy. Działamy w gronie, w którym w takim praktycznym wymiarze jest bardzo wielu prezesów, osób z wielkim doświadczeniem, umiejętnościami i praktyką w działaniu. Ja jestem jedynie tytularnym liderem. Nikt nie jest ograniczany w swojej inicjatywie. Funkcja w pewnym stopniu jest rotacyjna.

— Akcję Katolicką spośród innych ruchów i stowarzyszeń katolickich wyróżnia także sposób wybierania prezesa. Jak to wygląda?

— Prezes jest wyłaniany z rady diecezjalnej. Jest wybierane grono trzech osób. Te trzy nazwiska są przedstawiane biskupowi diecezji. W naszym przypadku do księdza arcybiskupa metropolity archidiecezji warmińskiej. Ksiądz arcybiskup Józef Górzyński spośród trzech osób wskazał mnie. Pozostałe dwie osoby zostały wiceprezesami. Sposób wybierania prezesa jest regulowany przez nasz statut.

— To pokazuje, jak bardzo Akcja Katolicka jest związana z kościołem hierarchicznym. Jakie ma pan plany w okresie swojej prezesury?

— Chcę bardzo mocno podkreślić wysoką ocenę dotychczasowych działań i co za tym idzie wpisać się kontynuowanie tych sztandarowych dzieł, które już prowadzimy na terenie archidiecezji warmińskiej. To dotyczy zarówno Wenty, prowadzenia ośrodka w Kruzach czy sztafety do grobu księdza Jerzego, jak i pozostałych cyklicznych działań. Na pewno chcemy, o czym już wspomniałem, dotrzeć do szerszego grona osób potencjalnie zainteresowanych aktywnością w Akcji Katolickiej. I ta propozycja będzie, mam nadzieję, bardzo widoczna.

Metropolita Warmiński abp Józef Górzyński nominował na stanowisko prezesa Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej Wojciecha Hanelta, wieloletniego członka stowarzyszenia i dotychczasowego wiceprezesa Zarządu. Nowy prezes na co dzień jest przedsiębiorcą, właścicielem firmy turystycznej „Cezar". Poprzednim prezesem był Wojciech Ruciński. Asystentem Kościelnym stowarzyszenia jest ks. dr Marcin Bałdyga.
Nowy Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Wojciech Hanelt – prezes, Piotr Gaj – wiceprezes, Edward Ośko – wiceprezes, Agata Milewska – sekretarz, Agnieszka Bułak – skarbnik oraz pozostali członkowie – Ewa Olszewska, Wojciech Ruciński, Piotr Taciak, Bożena Ulewicz. Pierwsze decyzje nowego Zarządu to uchwała, że beneficjentem 26. Wenty Dobroczynnej będzie Dom Pomocy Społecznej w Bisztynku, prowadzony przez Siostry Katarzynki. W przyszłym roku DPS będzie obchodził swoje 50-lecie. Nowy Zarząd omówił także, jak przebiegają przygotowania do 17. Pielgrzymki rowerowej do grobu bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.

W Polsce działalność Akcji Katolickiej reaktywowano w 1995 roku. Na terenie Archidiecezji Warmińskiej działa nieprzerwanie od 25 lat. Erygował ją śp. ksiądz arcybiskup Edmund Piszcz. Pierwszym prezesem na tym terenie był Zenon Złakowski. Stowarzyszenie w swojej tradycji odwołuje do przedwojennej organizacji pod tą samą nazwą. Zrzesza świeckich katolików, którzy angażują w szczególny sposób w życie społeczne, polityczne, gospodarcze oraz działania wychowawcze i edukacyjne. Jest jedną z największych organizacji społecznych w kraju. Ściśle współpracuje z hierarchią Kościoła katolickiego.

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 oraz na stronie **www.bip.braniewo.pl** zostało wywieszone Ogłoszenie Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 7 lipca 2023 r. dotyczące pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na dzierżawę części nieruchomości gruntowej nr 47/8, obr. 3, położonej przy ul. Armii Krajowej, z przeznaczeniem na garaż blaszany.

13523sezr-a -P

PREZYDENT MIASTA ELBLĄG

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych, od 11 lipca 2023 roku do 01 sierpnia 2023 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy w zasobie Gminy Miasto Elbląg.

16923see1-a-M

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 13 lipca 2023 r. do 4 sierpnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronie internetowej www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, oraz odpowiednio w miejscowościach Samborowo i Zwierzewo, wywieszone zostaną wykazy o przeznaczeniu do:
1) sprzedaży, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, działek położonych w obrębie Samborowo, oznaczonych numerem: 713 o pow. 0,1233 ha, 719 o pow. 0,1204 ha, 720 o pow. 0,1201 ha, 721 o pow. 0,1095 ha;
2) sprzedaży, w trybie bezprzetargowym, działki nr 122/5 o pow. 0,0108 ha, obręb Zwierzewo;
3) dzierżawy, w trybie bezprzetargowym, fragmentu gruntu o pow. 25 m², stanowiącego część działki nr 432/21, obręb Samborowo.
Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek, tj. pkt 1 i 2, na podstawie art. 34 ust. 1, pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie do dnia 25 sierpnia 2023 r. Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

16323stzo-a-M

eprasa.pl 77b341cb81

KOBIETY WYBRAŁY SOBIE PARK

Dziesiąta, jubileuszowa edycja Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego została rozstrzygnięta. Mieszkańcy zgłosili, urzędnicy zatwierdzili, a mieszkańcy wybrali. Teraz urzędnicy będą musieli zrealizować aż 34 zwycięskie projekty na terenie całego miasta.

Niekwestionowanym królem X edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego został projekt zgłoszony przez radnych Pawła Klonowskiego i Łukasza Łukaszewskiego zakładający rozbudowę parku Nagórki-Jaroty. Te rekreacyjne tereny to efekt kampanii przeprowadzonej podczas poprzedniej edycji OBO. Park powstał na bazie zbiornika retencyjnego, usytuowanego przy al. Sikorskiego i ul. Paukszty, który pierwotnie stworzono, aby zapobiegać zalewaniu ulic podczas gwałtownych opadów deszczu.

Wspomniani radni tchnęli w to miejsce nowe życie, bo wokół niego powstał Parku Nagórki-Jaroty. Na niemal 4 hektarach powierzchni zbudowano oświetlone alejki, ścieżki spacerowe i rowerowe. Jest tam także fontanna tarasy, grille, trampoliny oraz plac zabaw.

Posadzono tam także 150 drzew, tysiące krzewów i bylin, tworzących przyjazne środowisko. Dzięki wygranej w tegorocznej edycji OBO miasto zainwestuje w park 800 tys. zł, który zebrał 5533 punkte, wygrywając nad drugim projektem miejskim przewagą ponad 1500 punktów.

— Tegoroczne głosowanie było zdecydowanie odmienne od tego, które miało miejsce dwa lata temu. Wtedy prowadziliśmy ogromną kampanię, aby zebrać jak najwięcej głosów. Czas między dwoma głosowaniami mocno przepracowaliśmy na informowaniu mieszkańców o tym, na jakim są etapie głosowania i co się dzieje z parkiem. W tym roku nie podejmowaliśmy specjalnie dużych akcji promocyjnych i uważam, że zaprocentowała ta praca, którą wykonaliśmy do tej pory, a park sam się zapromował. Jak widać potrzeba, którą odczuwają mieszkańcy, jest często ważniejsza od dobrej promocji czy plakatów — mówił Paweł Klonowski chwilę po ogłoszeniu wyników.

fot. Zbigniew Woźniak

— Cieszymy się bardzo, że mieszkańcy wyrazili chęć do zarządzania środkami publicznymi, składając swoje projekty, promując je i oddając głosy — mówi prezydent Piotr Grzymowicz

CO JESZCZE NOWEGO PRZYNIOSŁA X EDYCJA OBO?

Bardzo wiele. Lodowisko przy ul. Jeziołowicza zyska zadaszenie, tym samym nadchodzącej zimy mieszkańcy będą mieli do dyspozycji dwa zadaszone lodowiska, drugie właśnie powstaje przy Uranii. W parku Kusocińskiego powstanie linowy plac zabaw, z którego skorzystają głównie najmłodsi, a Scena Staromiejska przejdzie gruntowny remont. Te cztery duże projekty miejskie zostały wybrane na drodze głosowania mieszkańców.

Oprócz tego olsztynianki i olsztyniacy wybierali także projekty osiedlowe. Największym zainteresowaniem cieszył się projekt ratowania jeziora Długiego, który zyskał aż 3214 punktów w głosowaniu. Inicjatywa zakłada oczyszczenie zbiornika z biomasy w celu poprawy estetyki zbiornika. Swoje zwycięskie projekty mają wszystkie osiedla na terenie Olsztyna. Część z nich zyska nowe oświetlenie, inne — chodniki, a jeszcze inne, jak np. Śródmieście, festiwal muzyki szanty.

— W tym roku wcześnie rozpoczęliśmy procedury związane z Olsztyńskim Budżetem Obywatelskim. Zasady i warunki tej jubileuszowej edycji były nieco inne, jednak sama idea się nie zmieniła. Cieszymy się bardzo, że mieszkańcy wyrazili chęć do zarządzania środkami publicznymi, składając swoje projekty, promując je i oddając głosy — mówi prezydent Piotr Grzymowicz.

— Sam aktywny udział w OBO jest już dobrą obywatelską postawą. W Olsztynie potrzebujemy inicjatyw społecznych, a my z naszej strony będziemy je bardzo chętnie wspierać. Dla nas jako radnych samo złożenie projektu jest już dobrym sygnałem. Dla nas wiedza, czego chcą i czego potrzebują mieszkańcy, jest bezcenna, a taki problem możemy rozwiązać poza OBO, jeżeli projekt przegra w głosowaniu — mówi przewodniczący Rady Miasta Robert Szewczyk, pełniący równocześnie rolę szefa zespołu koordynującego.

W tegorocznej edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego w głosowaniu wzięło udział 14 116 osób, z których aż 90 proc. oddało swój głos za pomocą internetu. W głosowaniu udział częściej brały kobiety (61 proc.), a najbardziej zaktywizowana grupa mieszkańców to osoby w wieku 36-49 lat, które stanowiły aż 38 proc. ogółu głosujących.

Projekty, które zwyciężyły w tym roku, będą realizowane od 1 stycznia 31 grudnia 2024 roku.

KAROL GROSZ

PRZEPROWADZKA DO MNIEJSZEGO MIASTA? TYLKO Z SZYBKIM INTERNETEM

Statystyczny mieszkaniec regionu spędza online już blisko 6 godzin dziennie, głównie w celach rozrywkowych. 90 proc. mieszkańców warmińsko-mazurskiego regularnie korzysta z e-bankowości, a ponad połowa firm używa szybkiego internetu w biznesie.

Firmą badawcza GfK po raz kolejny zapytała mieszkańców regionu Warmii i Mazur, w jaki sposób szerokopasmowe łącze internetowe wpływa na poprawę codziennego życia na terenach wsi i mniejszych miejscowości.

SZYBSZY INTERNET PRZEKŁADA SIĘ NA NOWE E-NAWYKI

57 proc. osób zamieszkujących region Warmii i Mazur, które mają dostęp do infrastruktury światłowodowej, wykorzystuje tę technologię. Coraz większa popularność i dostępność szybkiego internetu przekłada się również na czas przeznaczony na korzystanie z sieci. Najliczniejsza grupa respondentów spędza online już 3-5 godzin dziennie, traktując internet przede wszystkim jako źródło rozrywki.

W ciągu ostatnich pięciu lat widzimy wyraźny wzrost (z 59 proc. do 79 proc.) odsetka użytkowników oglądających filmy poprzez serwisy streamingowe, wśród których od trzech lat króluje Netflix (86 proc. wskazań ankietowanych w bieżącym roku, czyli ponad dwukrotnie więcej niż drugi na liście Player.pl – 37 proc.). Wzrasta też liczba robiących e-zakupy (z 72 proc. do 93 proc.), a mieszkańcy online najchętniej szukają informacji o kulinariach (60 proc.) i zdrowiu (52 proc.). Ponad połowa ankietowanych zna też kogoś, kto znalazł partnera życiowego przez internet.

FIRMY W SIECI I EFEKTYWNE E-USŁUGI

Warmińsko-mazurscy przedsiębiorcy coraz chętniej sięgają po digitalowe narzędzia ułatwiające prowadzenie biznesu. Odsetek lokalnych firm, które, choć w części opierają swoją działalność o internet, wzrósł z 44 proc. w 2021 r. do 55 proc. w 2023 r. Do tego 83 proc. przedsiębiorstw korzysta z e-urzędów i aż 95 proc. osób prowadzących działalność gospodarczą uważa, że to efektywne rozwiązanie. Załatwianie formalności przez internet okazuje się niezmiennie popularne również wśród mieszkańców. Od trzech lat prawie wszyscy badani korzystali chociaż raz z e-administracji w ciągu ostatnich 12 miesięcy, a 47 proc. wie, co znaczy to pojęcie. Pomiędzy rokiem 2019 a 2023 widzimy również wyraźny wzrost odsetka prywatnych osób korzystających z bankowości online (z 83 proc. do 94 proc.).

DZIĘKI ŚWIATŁOWODOM ŻYJE SIĘ TU DOBRZE

38 proc. ankietowanych wskazuje przy tym, że dostęp do szybkiego internetu jest konieczny, aby ludzie chcieli się przeprowadzać z miast do mniejszych miejscowości. 58 proc. respondentów twierdzi też, że w ciągu ostatniego roku zamieszkiwane przez nich nieruchomości zyskały na wartości, a aż 34 proc. z nich uważa, że bezpośredni wpływ na korzystniejszą wycenę domu ma dostęp do szerokopasmowej sieci. Mieszkańcy czują też sentyment do swojej małej ojczyzny i już ponad połowa ankietowanych (54 proc.) ocenia swoje nastawienie emocjonalne do miejsca rezydencji na średnio 6 pkt w skali od 1 do 7. 44 proc. mieszkańców regionu Warmii i Mazur docenia też, że mieszka w spokojnej i cichej okolicy.

— Nasze badanie po raz kolejny potwierdziło, że nowoczesna sieć światłowodowa to dla mniejszych miejscowości możliwość uczestnictwa w życiu społecznym, kulturalnym, zawodowym i obywatelskim. Dlatego inwestycje w infrastrukturę telekomunikacyjną traktujemy nie tylko jako projekt komercyjny, ale także jako ważny element eliminacji cyfrowego podziału kraju oraz otwarcie możliwości rozwojowych dla osób do tej pory pozbawionych tej szansy — komentuje wyniki badania Jacek Wiśniewski, prezes zarządu firmy Nexera, która zleciła badania.

eprasa.pl 77b341cb81

Wielkie wakacyjne meblowanie

szynakameble
zawsze blisko ludzi

Promocja obowiązuje
do 21 sierpnia 2023 r.

RABAT do 10%

SELENE 14
biurko 1-drzwiowe z 1 szufladą
~~655 zł~~ **590 zł**

SELENE 3
komoda z 6 szufladami
~~727 zł~~ **654 zł**

~~1658 zł~~ **1492 zł**
SELENE 28
szafa 2-drzwiowa z 2 szufladami

~~574 zł~~ **517 zł**
SELENE 9
szafka RTV 2-drzwiowa z 1 szufladą

COUNTRY 12
witryna 4-drzwiowa
~~2025 zł~~ **1823 zł**

COUNTRY 45
komoda 2-drzwiowa z 3 szufladami
~~1737 zł~~ **1563 zł**

~~1602 zł~~ **1442 zł**
COUNTRY 40
stół rozsuwany 140-214 cm

~~953 zł~~ **852 zł**
DESJO 01
witryna 1-drzwiowa L/P

DESJO 20
szafka RTV
~~642 zł~~ **578 zł**

~~1156 zł~~ **1040 zł**
DESJO 10
komoda 2-drzwiowa z 4 szufladami

~~642 zł~~ **578 zł**
DESJO 41
stolik okolicznościowy

WENECJA 07
komoda z 4 szufladami
~~447 zł~~ **402 zł**

WENECJA 01
szafa ubraniowa z drzwiami 2 przesuwnymi
~~1365 zł~~ **1229 zł**

WENECJA 06
komoda 2-drzwiowa z 4 szufladami
~~630 zł~~ **567 zł**

WENECJA 03
łóżko (bez rusztu i materaca) 160 x 200 cm
~~679 zł~~ **611 zł**

ZAPRASZAMY DO SALONÓW

Działdowo, ul. Grunwaldzka 40, salon Meble Plus, tel. 503 098 346
Giżycko, ul. 1 Maja 17, salon Meble Plus, tel. 536 722 850
Iława / Nowa Wieś, ul. Platynowa 3, salon Telmar, tel. 89 679 72 25
Kurzętnik, ul. Sienkiewicza 3, salon Telmar, tel. 56 474 26 83
Malbork, al. Wojska Polskiego 91D, salon Telmar, tel. 55 272 01 86
Nidzica, ul. Olsztyńska 8, salon Meble Plus, tel. 517 653 242
Olsztyn, ul. Pstrowskiego 26, salon Meblolux, tel. 500 111 967
Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 11, salon Meble Plus, tel. 517 653 381
Pisz, ul. Wołodyjowskiego 2C, salon Meble Plus, tel. 519 480 554
Szczytno, ul. Żeromskiego 16, salon Meble Plus, tel. 504 323 671

SALON FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Lubawa, ul. 19 Stycznia 25
pn.-pt. 9:30-17:00 | sob. 9:30-12:00
tel. 693 540 096

OUTLET FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Iława, ul. Ostródzka 54 (budynek Europa Center)
pn.-pt. 10:00-18:00 | sob. 10:00-14:00
tel. 609 089 247

83423otbr-a -P

eprasa.pl 77b341cb81

HISTORYCZNY SZCZYT NATO!?

Za nami szczyt NATO w Wilnie, podczas którego ustalono m.in, że „droga Ukrainy do sojuszu nie wymaga już Planu Działań na rzecz Członkostwa". O komentarz do zakończonego wczoraj szczytu poprosiliśmy parlamentarzystów z Warmii i Mazur.

MONIKA FALEJ
posłanka Nowej Lewicy

Szczyt NATO w Wilnie ma szansę przejść do historii jako ten, który wzmocni jego rolę, szczególnie w stabilizacji geopolitycznej Europy Środkowej i Wschodniej.

Krótko po przyjęciu do Sojuszu Finlandii, teraz dołącza do niego Szwecja. To powoduje, że Bałtyk stanie się niemal wewnętrznym morzem sprzymierzonych militarnie krajów. To zwiększa bezpieczeństwo Polski. Liczę na to, że w wyniku szczytu powstaną realne scenariusze budowy i wzmocnienia wschodniej flanki, a Polska będzie jego centralną osią. Mam nadzieję także na rozbudowę rurociągu paliwowego NATO na wschód. Ten obecny zatrzymał się gdzieś na granicy muru berlińskiego. A jak wiemy, żyjemy już w zupełnie innej rzeczywistości.

Na końcu, choć najważniejsze. Szczyt miał być przełomem ws. przyszłości Ukrainy w NATO. I był. Moim zdaniem wypracowano to, co można było wypracować. Padły jasne deklaracje, które przesądzają o przyszłości naszego sąsiada w Sojuszu. Jednak by tak się stało, Ukraina musi wygrać wojnę – także poprzez dalsze zaangażowanie członków NATO.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł Prawa i Sprawiedliwości

Przede wszystkim szczyt NATO w Wilnie jest ogromnym sukcesem Polski i Szwecji. Została ogłoszona nowa doktryna i gotowość bojowa, która skraca czas reakcji w ramach użycia 5 art. na wypadek – nie daj Boże – godziny „W", co wiąże się z większą ilością wojska zaangażowanego na wschodniej flance NATO i z krótszym czasem reakcji. W to będzie włączona m.in. 15 Brygada Zmechanizowana z Giżycka i 1. Dywizja Piechoty Legionów z Białegostoku. Kolejną ważną informacją jest decyzja Erdogana (prezydent Turcji – przyp. red.) o nieutrudnianiu wejścia, a wręcz zgoda na wejście Szwecji do NATO, co w ogóle przemodelowuje całą sytuację w basenie M. Bałtyckiego. Dzięki wejściu Szwecji do NATO obwód królewiecki będzie otoczony i będziemy mogli czuć się dużo bezpieczniej. Oczywiście ważnym tematem wileńskiego szczytu były rozmowy o Ukrainie. Niestety kiedy wojna w Ukrainie się toczy, nie można Ukrainy przyjąć do NATO, ale trwają wszelkiego rodzaju rozmowy, aby to się ziściło i aby Ukraina do NATO dołączyła.

PULS REGIONU: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

MARCIN PALIŃSKI
starosta nidzicki

O roli zabytków w społeczeństwie nie trzeba wiele mówić – są one dziedzictwem kulturowym w danym regionie oraz efektem pracy poprzednich pokoleń. To ważna część infrastruktury oraz elementy rozwoju społeczno-gospodarczego, wyjątkowa pamiątka historyczna, a przede wszystkim fundamenty naszej narodowej tożsamości. Dlatego samorząd Powiatu Nidzickiego złożył 5 wniosków w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków na takie zadania jak: Remont murów fundamentowych kościoła pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Nidzicy, remont budynku BASZTY przy ulicy Murarskiej 4 w Nidzicy, Remont dachu nawy głównej kościoła pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Nidzicy, remont i rewaloryzacja kamiennego ogrodzenia placu przykościelnego w Łynie oraz prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkowym kościele pw. Świętego Krzyża w Nidzicy. Suma wnioskowanych środków opiewa na kwotę 2 891 924,95 zł! Z niecierpliwością czekamy na wyniki i tuż po nich zabieramy się do pracy!

BEATA SOKOŁOWSKA
burmistrz Białej Piskiej

Miejsca pracy, żłobek i mieszkania. To priorytety naszej gminy, by młodzi ludzie stąd nie wyjeżdżali. Po pierwsze, będziemy mieli Centrum Logistyczne DINO, które przewiduje ok. 300 miejsc pracy. Zgodnie z pozwoleniem na budowę inwestor ma 3 lata na wybudowanie inwestycji, ale wstępnie planuje, by zacząć prace wraz z nowym rokiem, za kilkanaście miesięcy. Po drugie, otrzymaliśmy dofinansowanie na utworzenie i funkcjonowanie żłobka z 30 miejscami opieki dla dzieci w wieku do 3 lat. Żłobek będzie znajdował się w części budynku przy ul. Sikorskiego 21 A. Jesteśmy na etapie przygotowywania koncepcji zagospodarowania obiektu i terenu wokół żłobka. Po trzecie, w ramach Spółki SIM KZN Warmia i Mazury, której nasza gmina jest udziałowcem, opracowaliśmy wstępną koncepcję zagospodarowania działek oraz budowy 2 budynków mieszkalnych wielorodzinnych w pobliżu ul. Sportowej z 30 lokalami mieszkalnymi. To będą mieszkania na wynajem o umiarkowanym czynszu dla tych mieszkańców, którzy nie mają własnego mieszkania, ale dysponują środkami na regularne opłaty, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu. W przyszłości osoby te będą mogły być ich właścicielami.

TOMASZ GŁAŻEWSKI
radny Olsztyna, przewodniczący Komisji Inwestycji

Moim zdaniem najważniejszym wydarzeniem, a właściwie najważniejszą informacją ostatniego tygodnia była wiadomość o wparciu NASK na przywrócenie działania systemów komunikacyjnych Olsztyna. Dzięki tym funduszom będziemy mogli nie tylko odbudować, ale także uszczelnić nasz system na przyszłość. Cyberataki nie są czymś odległym i dotykają nas wszystkich, a z przekazów medialnych wynika, że to co się działo w Olsztynie było przejawem pewnych prób destabilizacji sytuacji. Nie lubię używać tego stwierdzenia, ale Olsztyn nie jest największym miastem, aż strach pomyśleć, co by się działo gdyby trafiło na Warszawę, Wrocław czy Trójmiasto. Cieszę się bardzo, że gmina otrzymała te nieco ponad 3 mln zł. Mam nadzieję, że uda nam się je dobrze spożytkować, nad czym jako radni będziemy obradować już w najbliższy piątek.

PAWEŁ CZEMIEL
radny Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Platforma Obywatelska chce zablokować budowę drogi S16!

Przez Sejm właśnie przechodzi ustawa dotycząca inwestycji strategicznych, która pomoże przyspieszyć realizację inwestycji związanych z naszym bezpieczeństwem militarnym czy energetycznym. To pokłosie zapowiedzi Ministra MON Mariusza Błaszczaka dotyczące realizacji drogi S16 na odcinku Mrągowo – Ełk. S16 to droga o charakterze obronnym, przebiegająca równolegle do potencjalnej linii frontu. To na przykład szybkie i sprawne przemieszczanie się wojsk z portów morskich do naszych jednostek na Warmii i Mazurach, czy do krajów bałtyckich. I co najciekawsze, PO składa w Sejmie wnioski o odrzucenie ustawy w całości, zarówno na sali plenarnej jak i na komisjach. To działanie na szkodę mieszkańców i regionu! Negowali przekop mierzei, nie skorzystali z programu Kolej+ na odbudowę linii kolejowej 41 Ełk – Olecko – Gołdap czy linii 223 Ełk – Orzysz – Mrągowo – Czerwonka, tak teraz wzięli się za blokowanie drogi S16! Na Kremlu się cieszą z takich działań PO.

BOŻENA ULEWICZ
radna Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego

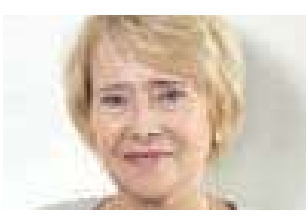

Najważniejszy jest pokój. I to w każdej przestrzeni życia, nie tylko międzynarodowego. Tak jakoś się składa, że wymowa tego słowa jednoznacznie kojarzy się i przystaje do rządzącej aktualnie formacji politycznej. To tak przy okazji. Wracając wszakże do „pokoju". Nie będzie pokoju, jeżeli nie zadbamy o nasze granice, również w wymiarze regionalnym. Jako jedyne województwo, sąsiadujemy z państwem dość nieobliczalnych w swojej polityce zagranicznej. Ale pokój to również stabilna sytuacja społeczna wewnątrz państwa, dlatego z niepokojem odczytuję presję Brukseli w sprawie tzw. relokacji. Jak wielu Polaków obawiam się, że niekontrolowane hordy migrantów miast ubogacić, mogą nam tylko poważnie zaszkodzić.

Dlatego niepokoi mnie Fundusz Europejski Warmia i Mazury 2021-2027, gdzie w Dziale 2.7 znajduje się rozdział 2.7.3 wskazujący cel w postaci integracji społeczno-gospodarczej obywateli państw trzecich, w tym migrantów. Program pisany był jeszcze przed wojną z Ukrainą, a jego upublicznienie prawie się zbiegło z atakami tychże na wschodnią granicę RP. Interpelowałam rok temu do marszałka województwa (przypominam, województwem rządzi koalicja PO/PSL), aby tę kategorię rozszerzyć o reemigrantów (powracających Polaków) oraz rodziny naszych rodaków wywiezionych przez Sowietów np. do Kazachstanu. Otrzymałam odpowiedź, że propozycja będzie rozważana. Mało to przekonywające. Obawiam się, że FEWiM w swej zawartości kryje więcej takich niezbyt korzystnych dla regionu zapisów. Oby nowy program nie okazał się czymś, co można porównać do mitologicznej puszki Pandory.

eprasa.pl 77b341cb81

PO WAKACJACH BĘDZIE REMONT MOSTU

W ostatnim czasie dziury na Moście Wysokim zostały zasypane piaskiem. Ratusz tłumaczy to względami bezpieczeństwa i zapowiada, że po wakacjach rozpocznie się remont mostu. Miejmy nadzieję, że tym razem będzie skuteczny. Przedsięwzięcie ma kosztować pół miliona złotych.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

fot. Michał Skroboszewski

Mosty zwodzone oddano do użytkowania w 2013 roku. Niestety ich stan techniczny od początku stwarzał problemy

1600 zł zostało w ostatnim czasie przeznaczone na usunięcie awarii na Moście Wysokim. Wymieniono przełącznik, który odpowiadał za prawidłowe zamykanie i otwieranie przęseł mostu. Prace wykonała firma z Gdańska specjalizująca się w tego typu naprawach. Jednak o tym, że elbląskie mosty są nie tylko awaryjne, ale po prostu pechowe, mówi się już od dawna.

Zły stan techniczny mostu nie od dziś znany jest elblążanom i urzędnikom elbląskiego ratusza, jednak dopiero po nagłośnieniu sprawy przez większość lokalnych mediów zadecydowano o postawieniu na nim pachołków, zastosowanych w celu wyłączenia z użytkowania najbardziej zniszczonych części nawierzchni.

Wcześniej bo już w 2020 roku zostały wykonane niezbędne naprawy cząstkowe nawierzchni drewnianej Mostu Wysokiego. Prezydent Witold Wróblewski polecił też pracownikom Departamentu Zarząd Dróg przygotowanie propozycji rozwiązania problemu. Dopiero po tym miała być podjęta decyzja w sprawie remontu mostu. Zlecone zostało opracowanie dokumentacji projektowej, aby raz na zawsze rozwiązać problem dziurawego mostu.

DZIURY ZASYPANE PIASKIEM

W międzyczasie zdecydowano też o usunięciu pachołków i zasypania dziur piaskiem. Zrobiono to tuż przed Dniami Elbląga, zapewne biorąc pod uwagę, że był to jeden z głównych punktów obserwacyjnych wydarzeń sportowych odbywających się na rzece Elbląg.

— Dziury zostały doraźnie zasypane piaskiem przez Elbląskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które obsługuje również mosty na Starym Mieście. Jest to rozwiązanie tymczasowe – do czasu wymiany nawierzchni. Chodzi także o względy bezpieczeństwa osób przemieszczających się po moście — przekazał w rozmowie z nami Łukasz Mierzejewski z biura prasowego elbląskiego ratusza.

I poinformował, że miasto jest w trakcie przygotowywania procedury przetargowej dotyczącej wymiany nawierzchni Mostu Wysokiego. Termin rozpoczęcia robót planuje się na przełomie września i października tego roku, czyli po zakończeniu sezonu żeglarskiego.

— W przypadku przystąpienia do remontu już teraz oznaczałoby to unieruchomienie przęseł mostu i ograniczyłoby znacznie ruch jednostek pływających. Nowa nawierzchnia będzie podobna jak na Moście Dolnym — tłumaczy Łukasz Mierzejewski. W budżecie Elbląga na rok 2023 na ten cel zaplanowano pół miliona złotych.

CZY ELBLĄSKIE MOSTY SĄ PECHOWE?

Most Niski i Most Wysoki to jedne z najbardziej charakterystycznych elementów architektonicznych Elbląga. Zostały oddane do użytku w lipcu 2013 roku, po blisko trzyletnim remoncie. Są podnoszone kilka razy dziennie – z obu obiektów korzystają piesi, a z Mostu Dolnego dodatkowo rowerzyści i pojazdy uprzywilejowane. Oddane do użytkowania w 2013 roku mosty były składową wielomilionowej inwestycji.

Przedsięwzięcie obejmowało przebudowę nadbrzeża i bulwaru Zygmunta Augusta oraz budowę, w miejsce wcześniej funkcjonujących, dwóch mostów zwodzonych: Mostu Wysokiego między ulicą Mostową i Giełdową oraz Mostu Niskiego łączącego ulicę Studzienną i Orlą.

Cała inwestycja kosztowała 38,4 miliona złotych, z czego prawie 30 milionów pochodziło z funduszy unijnych. Na jej finał jednak przyszło czekać elblążanom wyjątkowo długo. Wystarczy powiedzieć, że w międzyczasie trzykrotnie zmieniły się władze miasta.

— Rzeczywiście inwestycja ta rozpoczęła się już dosyć dawno, bo w 2007 roku. Roboty budowlane ruszyły, być może trochę pechowo, bo 13 września 2010 roku i trwały do czerwca tego roku — mówiła w 2013 roku podczas uroczystości oddania mostów do użytku Elżbieta Gieda z Departamentu Rozwoju, Inwestycji i Dróg UM w Elblągu.

I być może były to słowa prorocze. Bardzo szybko się okazało, że ta wielomilionowa inwestycja ma niestety swoje mankamenty. Pierwsze wybrzuszenia i pęknięcia zaczęły się pojawiać na Moście Dolnym krótko po oddaniu go do użytkowania. Most remontu doczekał się dopiero w 2020 roku, po 7 latach starań. Wówczas nawierzchnia z klejonej kostki dębowej została zastąpiona inną, bardziej wytrzymałą.

fot. EG

W ostatnim czasie dziury na Moście Wysokim zostały zasypane piaskiem. Ma być to rozwiązanie tymczasowe – do czasu wymiany nawierzchni.

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ W MARKAJMACH, GMINA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona w miejscowości **Markajmy**, gmina Lidzbark Warmiński, oznaczona w obrębie Markajmy nr **143/16,** o pow. **1871m²,** KW nr OL1L/00013234/3. Działka zlokalizowana jest na terenie cmentarza komunalnego i stanowi własność gminy miejskiej Lidzbark Warmiński.
Cena wywoławcza nieruchomości – 57.720,00 zł.
Wysokość wadium: 6.000,00 zł.
Nieruchomość zbywana jest na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23%VAT.
Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Lidzbark Warmiński, przedmiotowa działka położona jest w obszarze o funkcji zabudowy zagrodowej i mieszkalnej.
Przed podziałem geodezyjnym działki, w wyniku którego powstała m. in. działka nr 143/16, wydana była decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego: przebudowa cmentarza komunalnego wraz z budową obiektów i urządzeń infrastruktury towarzyszącej (m.in. parkingów, domu przedpogrzebowego, układu komunikacyjnego).

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 17 SIERPNIA 2023 r. O GODZ. 9⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **09 sierpnia 2023 r. wpłacą wadium** na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr **13 1160 2202 0000 0000 6193 1481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 102, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8⁰⁰–15⁰⁰. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: *https://bip.lidzbarkw.pl/* i *https://lidzbarkw.pl/*.

18623lwwl-c-M

eprasa.pl 77b341cb81

Gazeta Grunwaldzka

GAZETA OLSZTYŃSKA 137 LAT

DZIENNIK ELBLĄSKI 22 LATA

JUBILEUSZOWA INSCENIZACJA GRUNWALDZKIEJ BITWY

Fot. Kamil Foryś

W inscenizacji wielkiej bitwy w tym roku weźmie udział ok. 1500 rekonstruktorów

Coroczna rekonstrukcja największej bitwy średniowiecznej Europy to fenomen historyczno-organizacyjny na światową skalę i jedno z najważniejszych wydarzeń, promujących nasz region – mówi Marszałek Województwa Warmińsko- Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin. W tym roku już po raz 25. zmierzą się wojska krzyżackie z polsko-litewskimi. Z marszałkiem rozmawiamy o znaczeniu bitwy dla naszego regionu.

— Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem ma już swoją długą historię...

— 15 lipca na Polach Grunwaldu już po raz 25. spotkają się tysiące rekonstruktorów i dziesiątki tysięcy widzów, żeby uczestniczyć w inscenizacji bitwy wojsk polsko-litewskich z Zakonem Krzyżackim.

Choć z góry wiadomo kto zwycięży, a kto zostanie pokonany, od ćwierć wieku cykliczne odtworzenie starcia wojsk króla Jagiełły i księcia Witolda z armią wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena ściąga na Pola Grunwaldu rzesze fanów z całego świata. Zarówno po stronie widzów, jak i odtwórców spektakularnych wydarzeń. Z biegiem lat, z początku lokalne przedsięwzięcie, z czasem wspierane przez samorząd województwa, urosło do rangi jednej z największych rekonstrukcji historycznych na świecie.

— Wszystko zaczęło się od pasjonatów rycerstwa i średniowiecza?

W 1998 roku odbyła się pierwsza inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem w formule, jaka utrwaliła się z czasem w powszechnym odbiorze. Wówczas wzięło w niej udział ponad 350 walczących. Wtedy nikt nie mógł przypuszczać, że pomysł garstki pasjonatów rycerstwa i kultury średniowiecza urośnie do takiej rangi. Z roku na rok do Grunwaldu przybywało coraz więcej widzów, rekonstruktorów, a kolejne inscenizacje oglądali prezydenci i premierzy Litwy i Polski.

— Były też rekordowe, jubileuszowe inscenizacje...

— W 600. rocznicę Bitwy po Grunwaldem w inscenizacji uczestniczyło ponad 2 tysiące osób. Grunwald stawał się swoistą mekką dla współczesnych pasjonatów rycerstwa i jedną z największych średniowiecznych imprez historycznych w Europie. Po przerwie związanej z pandemią, choć 23. bitwa została rozegrana w Internecie partią szachów pomiędzy królem i wielkim mistrzem, w pełnym wymiarze Grunwald powrócił w ubiegłym roku.

— Tegoroczna edycja jest wyjątkowa nie tylko ze względu na jubileusz i bogaty program uroczystości. Z jakiego jeszcze powodu?

— Po raz pierwszy rekonstrukcja bitwy, która stanowi punkt kulminacyjny obchodów Dni Grunwaldu, odbędzie się przy w pełni działającym Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku, które oddaliśmy do użytku we wrześniu ubiegłego roku. To najnowocześniejsza instytucja kultury w północno-wschodniej Polsce. Lwią część, z ponad 48 milionów złotych na budowę, stanowiły środki samorządu województwa. Chwała i znaczenie dla Polski grunwaldzkiej wiktorii od dawna zasługiwały na upamiętnienie w postaci muzeum na miarę XXI wieku.

— Tak ważna bitwa powinna być odpowiednio upamiętniona.

— Zwycięstwo nad Krzyżakami rozniosło się w Europie szerokim echem. Dwa lata później, dzień 15 lipca uznano w Polsce za święto państwowe. Bitwa pod Grunwaldem stała się podwaliną kilkuwiecznej potęgi polsko-litewskiej oraz symbolem tryumfu nad niemieckim żywiołem, który krzepił serca Polaków, wobec dalszych tragicznych dziejów państwa polskiego. Obecnie obchody Dni Grunwaldu są wyrazem naszego szacunku do historii, tradycji oraz znakiem dialogu i pojednania między narodami. Grunwald to nasze wspólne europejskie dziedzictwo.

Fot. arch. W-MUM

— Serdecznie zapraszam do Grunwaldu, aby wspólnie uczcić jedno z najważniejszych zwycięstw polskiego oręża i doświadczyć niezapomnianych wrażeń — mówi Marszałek Województwa Warmińsko- Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin

— Co zaplanowano w tym roku?

— W tym roku zaplanowano uroczystą inscenizację, upamiętniającą piękny jubileusz ćwierćwiecza tego dorocznego, niezwykłego spektaklu. Zgodnie z prawdą historyczną bitwa odbędzie się - tak jak przed wiekami - w dniu 15 lipca. Na Pola Grunwaldu wyjedzie około 1,5 tys. inscenizatorów, zaś 5 tys. pozostanie w obozowiskach, w których od 12 lipca odbywają się turnieje rycerskie, pokazy dawnych rzemiosł, koncerty muzyczne, warsztaty i wiele innych atrakcji związanych z kulturą średniowiecza.

— Dni Grunwaldu co roku rozpoczynają się w środę rano i kończą w niedzielę około południa. Organizatorem wydarzenia jest marszałek województwa. To ważne wydarzenie dla naszego regionu?

Jedno z najważniejszych zwycięstw polskiego oręża to nasze historyczne dziedzictwo, które należy upamiętniać i celebrować. Jako samorządowi województwa zależało nam, aby grunwaldzkim obchodom towarzyszyła niezwykła atmosfera. Dlatego sukcesywnie inwestowaliśmy środki w poprawę otoczenia Pól Grunwaldzkich, remont wzgórza pomnikowego, kaplicy pobitewnej, powstały nowe drogi, parkingi, pole namiotowe z niezbędnym zapleczem, do loży dam dobudowane zostały trybuny, które są odwzorowaniem średniowiecznych. A przede wszystkim nowe, nowoczesne muzeum. Grunwald to marka i wizytówka naszego regionu, która przyciąga mieszańców i gości nie tylko na lipcowe wydarzenia, ale przez cały rok.

— W ciągu najbliższych dni tradycji stanie się zadość. Losy bitwy są przesądzone. W tym roku inscenizacja też przebiegnie zgodnie ze scenariuszem?

— XXV Inscenizację Bitwy pod Grunwaldem poprzedzi Apel Grunwaldzki na wzgórzu pomnikowym. Podczas oficjalnej części uroczystości, w której uczestniczyć będą parlamentarzyści, przedstawicie rządu, samorządu, wojsko oraz harcerze, odtwórcom ról króla Jagiełły i księcia Witolda zostaną wręczone symboliczne już miecze.

Tych, którzy jeszcze nie oglądali inscenizacji, serdecznie zapraszam. Warto, bo tylko pod Grunwaldem pył spod końskich stóp, szczęk mieczy i świst strzał przypominają wielką polsko-litewską wiktorię. Zapraszam do Grunwaldu, aby wspólnie uczcić jedno z najważniejszych zwycięstw polskiego oręża i doświadczyć niezapomnianych wrażeń, jakie niesie ze sobą spektakularne widowisko, jakim jest odtworzenie rycerskiej bitwy.

Muzeum Bitwy pod Grunwaldem

Poza inscenizacją i Dniami Grunwaldu warto odwiedzić Muzeum Bitwy pod Grunwaldem. To imponujące miejsce z szeroką ofertą dla zwiedzających. Są wystawy stałe: „Wielka Wojna z Zakonem krzyżackim 1409 – 1411" i „Boży bojownicy. Jan Żiżka i husyci w walce z Zakonem Krzyżackim". Organizowane są lekcje muzealne: „Spacerkiem po Grunwaldzie – zwiedzanie Pól Grunwaldu i Muzeum", „Tajemnice Grunwaldu", „Spacerkiem po średniowieczu – interaktywna podróż do Wieków Średnich", „Rycerze – etos i walka", „Grunwald na wyciągnięcie ręki", „Symbolika grunwaldzkim mieczy" i wiele wiele innych związanych tematycznie ze średniowieczem i wielką bitwą.

FUNDACJA "GRUNWALD" 1410
BITWA GRUNWALDZKA - INSCENIZACJA

GRUNWALD MUZEUM

eprasa.pl 77b341cb81

PRZENOSIMY SIĘ W CZASIE DO ŚREDNIOWIECZA

Inscenizacja wielkiej bitwy organizowana co roku w lipcu na Polach Grunwaldzkich jest jak wehikuł czasu. Przenosi nas w czasy średniowiecza, wielkich bitew i potyczek, szlachetnych rycerzy i honorowych pojedynków.

Henryk Kacprzyk jest prezesem Fundacji Grunwald

Fot. Łukasz Lamcho

Rycerze z wielu bractw zjeżdżają w lipcu na Pola Grunwaldzkie

Co jest takiego w tamtych czasach, że budzą takie zainteresowanie i że powstało tak wiele bractw i grup rekonstrukcyjnych? Może jak magnes przyciąga je rycerski etos, czyli cały zespół wartości i zasad, wykształconych w kręgu średniowiecznej kultury rycerskiej, którymi powinien charakteryzować się idealny wojownik w życiu i na wojnie. Ma być odważny, mężny, szlachetny i... można by wymieniać długo. Faktem jest, że tę magię i popularność średniowiecza znakomicie wykorzystano pod Grunwaldem. Bo pole bitwy i Muzeum Bitwy pod Grunwaldem przyciągają co roku tysiące turystów z Polski i świata. Przez ostatnie ćwierć wieku dbał o to Henryk Kacprzyk, prezes Fundacji Grunwald.

Początki inscenizacji

Gdy został wójtem gminy Grunwald w 1990 roku, był już lipiec i wówczas niewiele dało się zrobić w 15 dniu miesiąca, podczas kolejnej rocznicy wielkiej bitwy. Ale już w 1993 roku, wójt na grunwaldzkie pola zaprosił rycerzy.

Zaprosiłem na Pola Grunwaldzkie rycerzy z Bractwa Miecza i Kuszy z Warszawy, jednego z najprężniej działających wówczas bractw w Polsce – wspomina Henryk Kacprzyk. — To była dodatkowa atrakcja podczas oficjalnych obchodów, ale daleko im do współczesnych inscenizacji, robionych z rozmachem, z tysiącem rycerzy i oglądanych przez setki tysięcy widzów. Ale od tego się zaczęło, a w następnych latach zainteresowanie Grunwaldem rosło już lawinowo.

Bractwa rycerskie przygotowywały część historyczną, włącznie ze starciem wojsk krzyżackich pod wodzą Ulryka von Jungingena i polsko-litewskich dowodzonych przez króla Władysława Jagiełłę, a Muzeum Bitwy pod Grunwaldem realizowało przedsięwzięcie, czyli inscenizację wraz z oprawą. I tak impreza przetrwała ćwierć wieku, stając się promocyjną wizytówką naszego regionu.

Głównym organizatorem inscenizacji jest marszałek województwa warmińsko-mazurskiego i podległe mu Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, z którym Fundacja Grunwald podpisała w tej sprawie umowę — mówi Henryk Kacprzyk. — Nasza współpraca z kolejnymi marszałkami województwa zawsze układała się i układa bardzo dobrze. Doceniają znaczenie grunwaldzkiej bitwy nie tylko w naszej historii, ale także w promocji regionu. A Muzeum zapewnia organizację imprezy w dotychczasowym kształcie i z wielkim poszanowaniem dla historii tego miejsca. Ja to zacząłem w 1990 roku i z ogromną satysfakcją patrzyłem na to, jak z każdym kolejnym rokiem rośnie prestiż i rozmach imprezy.

Rekordowy jubileusz

Przypomnijmy chociażby rekordową inscenizację w 600. rocznicę bitwy. Na ubitym polu stanęło ponad 2 tys. rekonstruktorów, a inscenizację obejrzało około ćwierć miliona widzów. Przez ostatnie trzy dekady pole bitewne odwiedziło wiele znanych osobistości ze świata polityki, bywali tu kolejni prezydenci RP Wojciech Jaruzelski, Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski, a także Andrzej Duda i prezydent Litwy Gitanas Nauseda.

Wydarzenie z powodu pandemii koronawirusa przeniosło się na jeden rok do... Internetu. Tak więc dwaj główni aktorzy inscenizacji – król Władysław Jagiełło i Wielki Mistrz Ulryk von Jungingen zamiast walczyć w polu, zasiedli do... partii szachów.

W 611. rocznicę bitwy wróciliśmy na Pola Grunwaldu — wspomina Henryk Kacprzyk. — Nie było wielkiej inscenizacji, ale pojawił się król Władysław Jagiełło i krzyżacy z dwoma nagimi mieczami. Tradycji stało się zadość. Uroczystości odbyły się w bardzo okrojonej formie z powodu obowiązujących ograniczeń. Nie mogliśmy ryzykować i zaprosić setek tysięcy widzów, którzy zawsze przyjeżdżają na Pola Grunwaldu, by obejrzeć inscenizację wielkiej bitwy.

Zorganizowano uroczysty apel i zaproszono na uroczystość kilka chorągwi rycerskich, aby w ten sposób podtrzymać tradycję i z pełną galą wrócić w 2022 roku, bo to był rok szczególny. Z jakiego powodu?

Zakończyła się budowa nowoczesnego Muzeum Bitwy pod Grunwaldem — dodaje Henryk Kacprzyk. — Dla mnie to było ukoronowanie działalności naszej Fundacji. Nowoczesne muzeum to było moje marzenie i w 2022 roku się spełniło.

Rycerze już są pod Grunwaldem

Ten rok też zapowiada się imponująco. Już stanęła rycerska wioska, a na pole walki wyjdzie około 1200 rekonstruktorów. Pola Grunwaldzkie czekają na gości. Inscenizacja „Bitwy pod Grunwaldem" stała się wyznacznikiem dla polskiej średniowiecznej rekonstrukcji historycznej, przekształciła się z imprezy inscenizacyjno- teatralnej w imprezę rekonstrukcji historycznej o wysokich walorach edukacyjnych i turystycznych. Widzowie doceniają dbałość o zgodność historyczną, o to, by wszystko – miecze, tarcze topory – były wykute zgodnie ze średniowieczną sztuką, a rycerskie stroje wykonane z takich materiałów jakich używano ponad 600 lat temu. Dziś lipcowy Grunwald, to nie tylko rozrywka i zabawa, to także znakomita lekcja historii. bcl

Fundacja Grunwald
Powstała w 2001 roku, by zadbać o promocję Grunwaldu i wielkiej bitwy. Zadaniem Fundacji jest gromadzenie funduszy z przeznaczeniem ich na organizację corocznych uroczystości rocznicowych z okazji rocznicy zwycięskiej Bitwy pod Grunwaldem. Fundacja Grunwald jest jedynym prawowitym właścicielem prawa ochronnego nadanego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej w 2008 r. znaku towarowego „Inscenizacja Bitwy Grunwaldzkiej", ważnego do 2028 roku.

eprasa.pl 77b341cb81

Główni bohaterowie inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem nie zmieniali się od lat, ale w tym roku będzie inaczej. Jak głosi legenda, Wielki Mistrz Ulryk von Jungingen spadł z konia i złamał sobie nogę. Zastąpi go... dubler. Jak było naprawdę?

WALCZĄ ZE SOBĄ OD PONAD ĆWIERĆ WIEKU...

W tym roku kilka tygodni przed bitwą rycerski świat obiegła wiadomość, że Wielki Mistrz Ulryk von Jungingen, czyli wcielający się w historyczną postać Jarosław Struczyński, kasztelan zamku w Gniewie, „złamał sobie nogę spadając z rusztowania, na które się wspinał, chcąc wsiąść na konia". To oficjalna wersja dotycząca jego zdrowia. Prawda jest taka, że pan Jarek rzeczywiście nogę złamał, ale Wielki Mistrz na polu bitwy stanie, wojska krzyżackie poprowadzi i z honorem polegnie. Dublerem będzie zięć Jarosława Struczyńskiego - Przemysław Jabłoński. Nic więc w przebiegu imprezy się nie zmieni, Krzyżacy pod Grunwaldem znów dostaną łupnia od wojsk polsko-litewskich, a król Władysław Jagiełło zyska sławę na wieki. Wszak zapisał się pięknie na kartach historii Europy wygrywając największą bitwę średniowiecza.

Jacek Szymański jest z zawodu grafikiem komputerowym, ale też pasjonatem historii i od początku inscenizacji bitwy wciela się w króla polskiego Władysława Jagiełłę. Chociaż prawdziwy król Jagiełło z bitwy wyszedł cało, to panu Jackowi też przydarzyła się kontuzja. Podczas jednej z inscenizacji bombarda trafiła jego konia w zad tak, że zrzucił króla i ten złamał obojczyk. Trzeba było odwieźć go do szpitala. Też potrzebny był król-dubler. Ale Jacek Szymański pytany o to, kiedy abdykuje, niezmiennie odpowiada, że król Jagiełło żył 83 lata a rządził 48 lat, więc jeszcze trochę mu zostało tego panowania.

Fot. arch. Gazeta Olsztyńska

Reżyserem całości inscenizacji jest od początku Krzysztof Górecki z Konfraterni św. Wojciecha. Inscenizacja opiera się przede wszystkim na Janie Długoszu, który nie był świadkiem tamtych wydarzeń, tylko jego ojciec i na zapiskach jednego z anonimowych kronikarzy. Jest również trochę wątków z powieści Sienkiewicza. Podczas bitwy reżyser zasiada w namiocie krzyżackim, w którym jest reżyserka i stąd „dowodzi" bitwą. Łatwo nie jest. W obchodach 600-lecia bitwy brało udział prawie 7 tys. rekonstruktorów, z czego na pole bitwy wyszło około 2700. Jak się reżyseruje takie widowisko? Używa się... krótkofalówek. Rycerze otrzymują polecenia z reżyserki: w lewo, w prawo, padnij...

W tym roku inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem odbędzie się 15 lipca, czyli tego samego dnia, co przed wiekami w 1410 roku. Na polu walki będzie można oglądać ok. 1200-1300 rekonstruktorów historycznych wcielających się w role średniowiecznych rycerzy wojsk polskich oraz zakonnych i sprzymierzonych obu stron. Krzyżacy muszą przegrać, bo w przebiegu bitwy nic się zmienić się nie może.

Sprawcom całego lipcowego zamieszania pod Grunwaldem, na razie to się nie nudzi. Robią wszystko, by realia bitwy odgrywane były coraz lepiej i wierniej, co jest ważne dla wielkiej historii tego miejsca. Inscenizacja bitwy pod Grunwaldem z 1410 roku jest największą tego typu imprezą plenerową w Polsce. Miłośnicy średniowiecza, członkowie bractw rycerskich z Polski i Europy już kilka dni przed bitwą rozbijają obozy, w których żyją tak, jak w średniowieczu. W tym roku chęć obozowania zgłosiło ponad 3 tys. osób.

Imprezy związane z obchodami rocznicy największej średniowiecznej bitwy rozpoczęły się już w środę 12 lipca. W sobotę 15 lipca – zgodnie z prawdą historyczną – o godz. 12.30 odbędzie się Apel Grunwaldzki na Wzgórzu Pomnikowym, a o godz. 14 rekonstruktorzy wyjdą na pole bitwy. Sama inscenizacja bitwy rozpocznie się o godz. 15 i potrwa około godziny.

WIELKA BITWA W NOWOCZESNYM MUZEUM

We wrześniu 2022 roku, po czterech latach budowy, uroczyście otwarto nowy gmach muzeum Bitwy pod Grunwaldem.

Stary budynek Muzeum powstał jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku i miał 275 m* powierzchni i zaledwie ok. 44 m kw. powierzchni wystawowej. Nie było miejsca, by prezentować chociażby znajdowane od kilku lat podczas badań archeologicznych pozostałości po największej średniowiecznej bitwie.

Nowe Muzeum Bitwy pod Grunwaldem to zgodnie z założeniami całoroczna nowoczesna placówka o powierzchni 3,5 tys. m kw. Budynek muzeum jest wielofunkcyjny. Mieszczą się tu biura, pracownie naukowe, biblioteka, sala konferencyjna, magazyn muzealiów oraz sala rycerska pozwalającą rozgrywać turnieje i walki. Muzeum łączy historię z nowymi technologiami. Budowa nowej siedziby Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku kosztowała blisko 50 mln zł.

Główna wystawa została zaplanowana tak, aby pokazać największą średniowieczną bitwę z 1410 roku i wyjaśnić to, co działo się przed samą bitwą i tuż po niej. Wystawa sięga początków Zakonu Krzyżackiego, co prezentują mapy interaktywne, potem wiedzie przez tabor, czyli całe zaplecze techniczne bitwy: jest wóz, widać kowali, lekarzy. A jednym z najciekawszych punktów wystawy jest symboliczne przedstawienie starcia wojsk w skali 1:1. Ukazany został szyk kolumnowo-klinowy, czyli sposób, w jaki walczono pod Grunwaldem. Są konie, rycerze, kopijnicy.

Fot. arch. Gazeta Olsztyńska

Postacie ludzi i koni zostały stworzone ze specjalnej masy, są pomalowane w monochromie. Wreszcie jest ekran 360 stopni, na którym wyświetlany jest przebieg bitwy. To mini kino w kształcie koła, do którego trzeba wejść. Jest tu cała inscenizacja, film, sceny, które zostały nagrane specjalnie dla tej projekcji 360 stopni. W samym środku mapa pola bitwy z ekranami dotykowymi, na której można przejrzeć przebieg bitwy pod Grunwaldem.

Dziś Pola Grunwaldu to nie tylko legenda wielkiej bitwy i lipcowe obchody. To tętniące życiem centrum kultury średniowiecznej o niezwykłej kreatywności i energii.

eprasa.pl 77b341cb81

12 lipca (środa)

Turniej łuczniczy „O Antałek Podkomorzego" (Chorągiew Krakowska)	11.00
Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – VIII Turniej Bojowy Seniorów 40+ (Chorągiew Śląska)	11.00
VIII Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Srebrny Miecz Grunwaldu" (Chorągiew Śląska)	12.00
Warsztaty Choralu Gregoriańskiego cz. I (Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)	15.00
Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – VII Turniej Bojowy Kobiet (Chorągiew Śląska)	16.00
VIII Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Złoty Miecz Grunwaldu" (Chorągiew Śląska)	**17.00**
XI Międzynarodowy Turniej Piłki Średniowiecznej – Bruchenball – „Grundial 2023" (Chorągiew Krakowska)	20.00
II Reko Potańcówka na Polach Grunwaldu (Chorągiew Śląska)	20.30

13 lipca (czwartek)

Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej (j. łaciński, Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)	9.00
II Turniej łuczniczy „MAESTRO" – (niecka obok obozu „Kuglarzy", Chorągiew Wallenroda)	10.00
Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – VIII Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego	10.00-13.00
„O Srebrny Pas Grunwaldu" – Eliminacje (Chorągiew Gończa)	13.30-16.00
VI Grunwaldzki Konkurs Nalewek (Chorągiew Ziemi Łęczyckiej)	13.00
Warsztaty chorału gregoriańskiego cz. II (Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)	15.00
Bule (Pétanque) – Eliminacje (Obóz Chorągwi Komturstwa i Miasta Gdańska)	16.00
Mistrzostwa Polski w W.R. – VIII Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" – FINAŁ (Chorągiew Gończa)	**17.00**
Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – „MELLE" – Bojowy Turniej Chorągwi (Chorągiew Gończa)	**18.30**

14 lipca (piątek)

Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej (j. łaciński, Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)	9.00
Warsztaty chorału gregoriańskiego cz. III – Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza	9.45
XI Mistrzostwa Polski w Szachach Historycznych wg XIV wiecznych traktatów traktatów (Chorągiew Mazowiecka „Siemowita"– obóz)	10.00
I Grunwaldzki Turniej Włóczni i Tarczy (Chorągiew Komturstwa i Miasta Gdańska) **NOWOŚĆ!!!**	10.00
„Grunwaldzkie Wici"	**12.30**
Turniej łuczniczy „EFENDI" (pole bitwy po Wiciach, Chorągiew Mazowiecka „Janusza")	14.00
Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – Turniej bojowy "Samowtór", walki 2vs2 (Chorągiew Podolska)	**14.00**
Historia ptaków łowczych cz. I – „Szponem i Mieczem" (pole turniejowe)	15.00
Próba generalna XXV Inscenizacji Bitwa pod Grunwaldem	**17.00**
Historia ptaków łowczych cz. II – „Szponem i Mieczem" (pole turniejowe)	17.30
XI Mistrzostwa Polski VII Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Złoty Pas Grunwaldu" (Chorągiew Gończa)	**18.30**
Wigilia – Akatyst ku czci Matki Bożej z procesją do ruin kaplicy pobitewnej, liturgia w oprawie muzycznej – Zespół Wokalny Scala Sancta z Warszawy	19.00
Koncerty z okazji XXV Inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem cz. I. (scena u Rycerzy) „The Medievals", „Żniwa", IV Turniej Bardów (organizator Viatores), Fireshow	**20.00-24.00**

15 lipca (sobota)

9.30	Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP (Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)
10.00	Przedbitewna Msza De Divisione Apostolorum (j. łaciński wg. formularza z 1410 r.), Zespół Wokalny Scala Sancta z Warszawy oraz Schola Grunwaldzka – Oprawa muzyczna liturgii (Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)
10.00-18.00	Wystawa sprzętu i uzbrojenia przygotowana przez 16 Dywizję Zmechanizowaną, m.in.: czołg K-2, armatohaubica K-9, moździerz samobieżny RAK, Rosomak WEM, PPK Spike, urządzenie treningowe Czantoria, SPZR Poprad, armatohaubica Krab, WR-40 Langusta, MRAP (Wzgórze Pomnikowe)
10.45	Uzbrojenie lekkozbrojnego w okresie Bitwy pod Grunwaldem (scena u Rycerzy)
11.00	Bule (Pétanque) – Finał (obóz Chorągwi Komturstwa i Miasta Gdańska)
11.00	Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – VIII Turniej bojowy dla osób niepełnoletnich (Chorągiew Podolska)
11.45	Uzbrojenie Rycerza w okresie Bitwy pod Grunwaldem (scena u Rycerzy)
12.15	**Finał VIII Turniej bojowy dla osób niepełnoletnich (Chorągiew Podolska)**
12.30	**Apel Grunwaldzki (Wzgórze Pomnikowe)**
13.30	VOCANTUS koncert zespołu muzyki dawnej
14.00	Wyjście rekonstruktorów historycznych na pole bitwy
14.30	Historia ptaków łowczych – „Szponem i Mieczem" (pole turniejowe)
15.00	**XXV Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem**
15.50	CONTRA MUNDUM – koncert muzyczny (scena "trybuna apelowa")
16.30	RODERYK – koncert zespołu "Medieval Folk" wraz z pokazami mody średniowiecznej (scena u Rycerzy)
19.00-23.00	**Koncerty z okazji XXV Inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem cz. II (scena u Rycerzy) „Vocantus", „Viatores", „Roderyk", „Ignis" – Teatr ognia, Fireshow**

16 lipca (niedziela)

8.30	Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP (Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)
9.00	Msza De Divisione Apostolorum w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej (wg formularza z 1410r, j. łaciński, Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza)

Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego **Gustaw Marek Brzezin**,
Prezes Rady Fundacji Grunwald **Henryk Kacprzyk**,
i Dyrektor Muzeum Bitwy pod Grunwaldem **Szymon Drej** zapraszają

15 lipca 2023 r. o godz. 15.00 na
XXV INSCENIZACJĘ BITWY POD GRUNWALDEM

Autorami inscenizacji oraz organizatorami części historycznej Dni Grunwaldu jest Kapituła Bitwy pod Grunwaldem

GŁÓWNY ORGANIZATOR
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
NARODOWE CENTRUM KULTURY
FUNDACJA GRUNWALD
GRUNWALD MUZEUM
MUZEUM BITWY POD GRUNWALDEM W STĘBARKU

PARTNERZY
KAPITUŁA BITWY POD GRUNWALDEM
POWIAT OSTRÓDZKI
LASY PAŃSTWOWE
ZŁOTY PARTNER HISTORYCZNEJ CZĘŚCI DNI GRUNWALDU
Chorągiew Komturstwa Gdańskiego
TEATR HISTORYCZNY
Chorągiew Warmińsko-Mazurska ZHP
WSPÓLNOTA DRUŻYN GRUNWALDZKICH

SPONSORZY
BIELIK
infoman
Mazjwere CATERING
WARKA
GRUPA PROFIT

eprasa.pl 77b341cb81

Krzyżówka klasyczna z hasłem

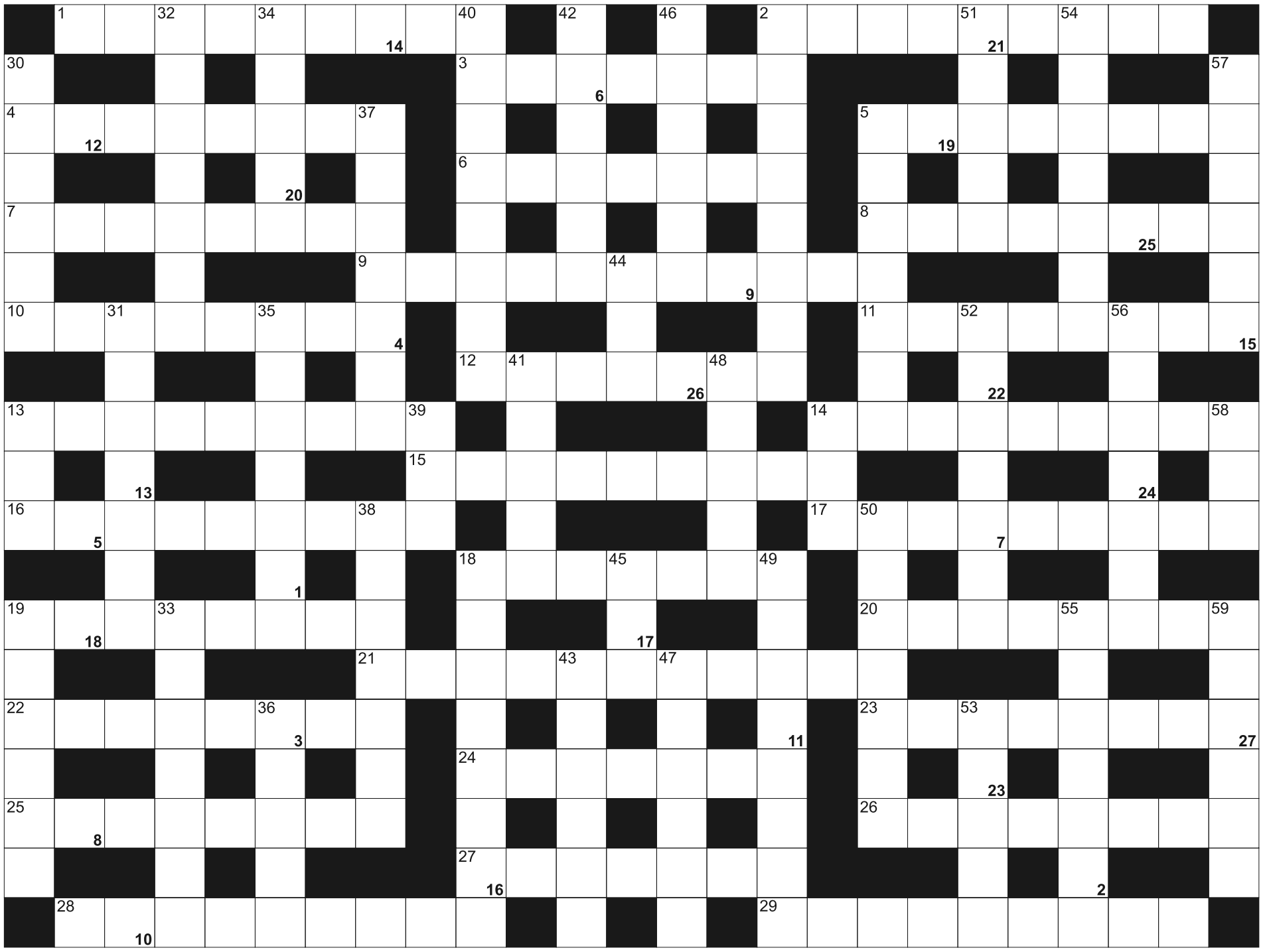

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8		9		10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	
20	21	22	23	24	25	26	27																	

POZIOMO: 1) osoba dwulicowa, fałszywa; 2) sporządza mapy; 3) trzecie najludniejsze miasto Fidżi; 4) opowiada o wydarzeniach przedstawionych w książce; 5) prawnik, specjalista w dziedzinie prawa karnego; 6) hel, neon, argon; 7) Karl Hjalmar, były premier Szwecji; 8) grają owalną piłką; 9) urząd zwierzchni nad marynarką wojenną; 10) krwinka biała; 11) zaprojektował Łuk Triumfalny w Paryżu; 12) przysposobienie dziecka; 13) ogół biskupów katolickich; 14) urząd miasta inaczej; 15) mały obraz malowany akwarelami; 16) człowiek robiący na przekór; 17) sprawdza bilety w pociągu; 18) Niemen i Miłosz; 19) bengalik czerwony, mały ptak; 20) uderza klawisze; 21) przyrząd do pomiaru słabego prądu; 22) poszukiwaczka, naukowiec; 23) największa wyspa w Zatoce Jamesa; 24) pokrywa obrazy olejne; 25) naturystka; 26) najstarsza nazwa Cypru; 27) pchły lub pluskwy; 28) zakładany na ranę; 29) fiński pieróg wielkości chleba

PIONOWO: 2) okres urzędowania burmistrza; 5) cel pobytu w sanatorium; 13) elektroniczny program stabilizacji auta; 14) czerwony kwiat polny; 18) przed biernikiem; 19) stolica stanu Nowy Jork; 30) w ustach porwanego; 31) bywa ślepa; 32) wczesna pora; 33) witamina PP; 34) na wierzbach; 35) różyczka lub ospa; 36) korek uliczny; 37) dawna granica miasta; 38) słynny wodospad; 39) najdłuższa rzeka Szkocji; 40) dawna chemia; 41) dostarczenie towarów; 42) wyręcza aktora; 43) kolczasty krzew owocowy; 44) uczelnia artystyczna; 45) zimowy borsuków i niedźwiedzi; 46) kaszalot inaczej; 47) tłusty owoc; 48) ukochana Romea; 49) krótki utwór poetycki; 50) pensja na odchodne; 51) rejon wyborczy; 52) podarowała Tezeuszowi kłębek nici; 53) męskie imię hebrajskie; 54) konkurencja jeździecka w stylu westernowym; 55) hibiskus, ketmia; 56) rzecz rzadka i cenna; 57) figowiec bengalski inaczej; 58) saneczkowy lub żużlowy; 59) firma ubierająca sportowców

SUDOKU

							2	
		2			8		3	
	5	7		4				
		1		6	4	2	5	
	6	9	2		1	4		3
2			9			6	7	1
8	7	4			5		9	6
	1			3				2
6		3			9			5

1025

						7		1
		3			6	5	2	
2		1		4	8	9	6	3
8	5		4	3	7	6		
	3		8					
	1	7		9				
	4		1				9	6
	9	6		5				2
	2		6					5

1026

		8	7					
	2	3		6			7	4
					5	9		
		6			7			
2	5		8	4			9	7
3	4	7	6			1	5	
6	3		4	7		5		
4				1				6
	1	5	3				8	

1027

eprasa.pl 77b341cb81

RODZINA – RAZEM CZY OSOBNO?

Przeanalizujmy tytułowe pytanie. Z pełnym przekonaniem twierdzę, że optymalna RODZINA to taka, w której skład wchodzą małżeństwo, czyli kobieta MAMA, mężczyzna TATA, oraz DZIECI, a czasem jeszcze inne osoby spokrewnione ze sobą więzami krwi oraz wzajemnej miłości, szacunku, zaufania itp. I że o rodzinę należy ustawicznie walczyć – jak o symboliczne dla wszystkich Westerplatte oraz ją pielęgnować.

Wiele niestety wskazuje na to, że tradycyjna polska rodzina poddaje się tzw. nowoczesnym zmianom, a więzi, które do tej pory ją łączyły, powoli ulegają osłabieniu, a nieraz wręcz zerwaniu.

O tym socjologicznym zjawisku pisze Marta Penczek-Zapała, psycholog międzykulturowy z SWPS: „Dotychczas rodzina składała się z matki, ojca i nieletnich dzieci, a także, nierzadko, babci lub dziadka. Jednak współczesna indywidualizacja i dążenie do osobistego szczęścia prowadzą do przemian w obrazie rodziny. Ludzie szukają satysfakcjonujących związków, porzucając te, które się nie sprawdziły, co przekłada się na rosnącą liczbę rozwodów. Również większe przyzwolenie na rodzicielstwo bez ślubu powoduje, że coraz częściej spotykamy się z sytuacją, w której jeden rodzic wychowuje jedno albo więcej dzieci. Ponowne wchodzenie w związki prowadzi zaś do powstawania rodzin patchworkowych, w których ludzie wychowują nie tylko własne potomstwo, lecz także to z wcześniejszych związków jednego lub obojga partnerów. W skład takiej rodziny wchodzi poniekąd, za pośrednictwem dziecka, były partner wraz z nową rodziną. Coraz głośniej mówią o swojej sytuacji także osoby homoseksualne, które żyją w stałych związkach, czasem wychowując dzieci. Wszyscy dążą do tego, żeby być szczęśliwym w swoim życiu i w swojej rodzinie, co każe szukać nowych rozwiązań”.

Widać z tego, że tak rozumiane poczucie szczęścia jest bardzo hedonistyczne, nie uwzględnia dobra innych, mówi się o dążeniu do własnego szczęścia… Co najgorsze, rodzina, w której każdy ma inny plan na życie i nie zważając na nic i nikogo, idzie swoją drogą, przestaje być czynnikiem wiążącym społeczeństwo i z czasem musi je doprowadzić do chaosu. Dlatego, dopóki rodzinny krwioobieg pulsuje wspólnym życiem, przynajmniej z końcem tygodnia, a zwłaszcza w niedzielę i święta, dopóty rodzina tworzy razem we wspólnym domu mur ochronny dla wszystkich domowników, w przeciwieństwie do rodzin rozbitych i tych, które powstają w wyniku kolejnych związków. Mówią o tym wspomniane poprzednio, niezbyt pozytywne doświadczenia z rodzinami patchworkowymi psychologa dr. Wojciecha Eichelbergera.

fot. Freepik

Dopóki rodzinny krwioobieg pulsuje wspólnym życiem, dopóty rodzina tworzy razem we wspólnym domu mur ochronny dla wszystkich domowników

Co ciekawe, da się zauważyć, że to nie brak ciągłego przebywania razem rozbija rodzinę, lecz to, że każdy z domowników żyje tylko dla siebie, pomimo iż przebywają oni obok siebie. Rzadsze kontakty wcale nie są aż takie najgorsze, bo też i ciągłe przebywanie ze sobą nie sprzyja dobrym relacjom, co obnażył czas minionej pandemii. Ludzie mogą skuteczniej ze sobą się porozumiewać, gdy widują się rzadziej, ponieważ odczuwają wtedy większą potrzebę kontaktu. Znowuż nadmiar altruizmu wprawdzie też bywa niedobry w skutkach, jednak to zbytni egoizm, dążenie, by realizować wszystkie własne wymagania, jest zgubny i niedopuszczalny, uniemożliwia bowiem współegzystencję i wprowadzenie jakichkolwiek zasad. A raczej nie powinno być wątpliwe, że życie w rodzinie jest przymiarką do dalszego życia jednostki w społeczeństwie. Kto w domu jest snobem, żyjącym tylko dla siebie i rozbijającym rodzinę, ten się prędzej czy później przekona, że i na zewnątrz czekają go stałe trudności przystosowawcze.

W tym momencie warto zauważyć, że niewiele są warte jałowe zajęcia o charakterze towarzyskim, które pozornie przeciwdziałają rozbiciu jedności rodziny. Wspólne zakupy, siedzenie obok siebie przed telewizorem np. by razem kibicować, wycieczki i aktywność sportowa mogą pochodzić ze szczerych intencji i dobrej woli zatroskanych rodziców. Jednak ten, kto mając silną osobowość, chce się stać autentyczny, nie będzie się czuł dobrze mimo tych zaproponowanych przyjemności i jest możliwe, że może poczuć się jak ofiara przymusu, czyniąc wspólnie z innymi coś, co mu nie pasuje. Wspólne rozrywki będą prawdziwą przyjemnością tylko na bazie już istniejącej silnej więzi rodzinnej i niestety nigdy jej nie zastąpią, a tym bardziej nie wygenerują. Tworzenie wspólnoty, gdy wszyscy już są wobec siebie obojętni, to jak budowa domu od dachu. Niezbędne jest konsekwentne budowanie relacji oraz wdrażanie zasad i wartości już od najmłodszych lat, bo przecież zaczyna się od położenia fundamentów.

W tradycyjnych społeczeństwach, tzw. kolektywistycznych, za bliską rodzinę uważa się znacznie więcej osób. To szeroko rozumiana rodzina wielopokoleniowa. A jeśli jednocześnie jest do dyspozycji większy dom, to może w nim mieszkać więcej niż jedno małżeństwo z małymi dziećmi oraz protoplaści rodu. W miejscowościach, gdzie nie ma takich możliwości lokalowych, krewni starają się np. mieszkać w bliskim lub trochę dalszym sąsiedztwie i utrzymywać częsty kontakt, choćby codziennie do siebie telefonując czy wręcz odwiedzając się nawzajem. Z tej przyczyny niemal bez przerwy ktoś z bliższej lub dalszej rodziny jest w pobliżu każdego jej członka, ponieważ utrzymywane są pomiędzy sobą ścisłe relacje.

Ponownie zacytuję dr Martę Penczek-Zapałę, która tak analizuje to zjawisko: „Taka sytuacja zapewnia duże poczucie bezpieczeństwa, bo zawsze łatwo jest znaleźć kogoś, kto wyciągnie z tarapatów albo pozwoli ich uniknąć, zwracając uwagę na niewłaściwe zachowanie. Duża rodzina ma wszystkich na oku, łatwiej więc np. zapobiec zdradom. Potencjalnie niewierny małżonek zostanie szybko przywołany do porządku. Pilnowanie się nawzajem przez członków rodziny bywa wykorzystywane przez pracodawców. Np. w Ameryce Południowej chętnie zatrudniają oni kilku członków jednej rodziny. Wiedzą bowiem, że krewni będą się nawzajem nadzorowali oraz sobie pomagali, w konsekwencji więc wszyscy będą dobrze pracować”.

Psycholog ks. dr Zdzisław Wójcik tak podchodzi do postawionego tu pytania (Rodzina – razem czy osobno?): „Należy zacząć od tego, co najbardziej istotne, a więc od poznania i zrozumienia na nowo naszej sytuacji, naszej istoty i natury, naszej chrześcijańskiej i narodowej tożsamości, naszych możliwości i ograniczeń, co z kolei wymaga przemyślenia naszej postawy wobec bliźnich i także wobec Boga. Rzecz jasna, nie wolno bezmyślnie powtarzać starych ideałów i mechanicznie spełniać dawnych nakazów – ale nie wolno też bezmyślnie i mechanicznie ich odrzucać. Musimy je rzetelnie zbadać i bez uprzedzeń przyjmować to, co pożyteczne, słuszne i sprawiedliwe. Potrzebna nam też odwaga, by według tego poznania i rozumienia nakreślić nowe rozwiązania. I wypróbować ich trafność – zawsze otwarci na to, co nowe, gotowi do znoszenia porażek i wyciągania z nich nauki na przyszłość.

Zapewne nie zaproponuję tu jednoznacznej dla wszystkich odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, ale fakt, że tegoroczne, Jubileuszowe XXV Warmińsko-Mazurskie Dni Rodziny odbyły się właśnie pod hasłem RAZEM TWORZYMY RODZINĘ, świadczy o tym, że temat jest istotny i należy się nad nim pochylać. Redakcja „Gazety Olsztyńskiej” była medialnym patronem tegorocznych Dni Rodziny.

JANUSZ PRUCNAL
Przewodniczący Rady ds Rodzin
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

eprasa.pl 77b341cb81

CHCIAŁABY, ABY MIŁOŚĆ BYŁA WIECZNA

Aneta Rydel urodziła się w Ostrołęce, została adoptowana przez babcię i dziadka. Zamieszkała w Myszyńcu na Kurpiach. Obecnie mieszka w Leśnikach w gminie Janowiec Kościelny w powiecie nidzickim. Spotkała też miłość swojego życia i ma nadzieję, że już wkrótce zostaną małżeństwem. — Nareszcie jestem szczęśliwa — mówi.

Życie nie rozpieszczało pani Anety. Gdy miała 5 lat, trafiła do domu dziecka. — Zostałam zabrana z rodzinnego domu, ponieważ moja mama piła. Zostawiono mnie w domu dziecka. Na szczęście zabrali mnie stamtąd babcia i dziadek. To dzięki nim miałam dobre dzieciństwo — mówi pani Aneta.

ANETA RYDEL CHĘTNIE UCZESTNICZY W ZAJĘCIACH W ŚDS W JANOWCU KOŚCIELNYM.

fot. Halina Rozalska

U BABCI I DZIADKA

Wspomina, że babcia i dziadek zawsze byli dla niej dobrzy, wyrozumiali, opiekowali się nią, opowiadali i czytali bajki. Największym zaskoczeniem dla niej było to, że do bierzmowania i na procesję Bożego Ciała musiała iść w stroju ludowym kurpiowskim. Dodaje, że jest on bardzo piękny, kolorowy, ale nie dla niej.

— Babcia nigdy na mnie nie krzyczała; jak coś źle zrobiłam, to po prostu tłumaczyła mi, dlaczego takie zachowanie jest niedobre. Babcia bardzo dobrze gotowała — dodaje. Pani Aneta najbardziej zapamiętała smażone na patelni placuszki drożdżowe. Jak babcia zaczynała je robić, to pachniało w całym domu. — Najsmaczniejsze były takie prosto z patelni posypane cukrem pudrem. Rozpływały się w ustach — zapewnia.

Niestety, dziadek zachorował i babcia musiała się nim opiekować, ale zawsze znalazła czas dla wnuczki. Gdy pani Aneta skończyła 10 lat, zaczęła pomagać babci w opiece nad dziadkiem.

POMAGAŁA BABCI W GOSPODARSTWIE

— Babcia miała sad oraz kilka kurek, pieska. Postanowiłam, że jej pomogę w obejściu. Karmiłam kury, pieska, kosiłam trawę w sadzie, zbierałam owoce. Bardzo lubiłam tę pracę — zapewnia.

Po śmierci dziadka babcia miała więcej czasu i zaczęła robić na drutach. — Ja prułam stare swetry i wełnę zwijałam w kłębki, a babcia robiła kapcie, w których chodziłyśmy po domu. Podobało mi się, jak babcia siedziała w fotelu i druty śmigały w jej rękach, ale sama nie nauczyłam się robić na drutach. Jest to zbyt nudne dla mnie — wyjaśnia.

POSTANOWIŁA ZOSTAĆ KUCHARKĄ

Natomiast zaraziła się od babci gotowaniem i dlatego poszła do szkoły kucharskiej, którą ukończyła.

— Cieszyłam się, że mam zawód — mówi. Mogła pomagać babci w gotowaniu, ale i wiele się od niej nauczyła. Często robiły wspólnie potrawy z kurczaka. — To od niej wiem, że najważniejsze w gotowaniu jest pilnowanie, żeby danie się nie przypaliło, nie wykipiało, nie wysuszyło. Nie należy na początku sypać dużo soli, pieprzu. Te przyprawy powinno dodawać się pod koniec gotowania. Najpierw należy spróbować dania, a potem ostatecznie doprawiać. Wtedy na pewno danie będzie smaczne — tłumaczy.

MIŁOŚĆ PRZYSZŁA NIESPODZIEWANIE

— Szymona poznałam dzięki mojemu koledze, który dał mu numer telefonu do mnie i powiedział, żeby do mnie zadzwonił, bo jestem fajna dziewczyna. Byłam zaskoczona tym telefonem, ale rozmawiało mi się bardzo dobrze z Szymonem — opowiada pani Aneta. Potem były kolejne rozmowy, a następnie zaczęli się odwiedzać. Zakochali się w sobie. Po kilku spotkaniach postanowili razem zamieszkać. Pani Aneta przeprowadziła się do chłopaka, który mieszka razem z mamą w Leśnikach w gminie Janowiec Kościelny. — Babcia była trochę zaskoczona moją decyzją, ale powiedziała, że skoro jestem już dorosła, to ona nie ma nic przeciwko temu. Życzyła nam szczęścia — mówi.

ZAMIESZKALI Z MAMĄ SZYMONA

Pani Aneta przeniosła się do ukochanego i zamieszkali wspólnie w jednym domu z jego mamą, która przyjęła ją jak własną córkę. Na początku wszystko było wspólne. Gotowanie, sprzątanie, pranie i praca w ogródku przydomowym. Pani Aneta pieliła, podlewała warzywa, zajmowała się kotkami. Powoli remontowali drugą część domu, w której obecnie mieszka z Szymonem. Mają oddzielne wejście, ale nadal wspólnie z mamą pracuje w ogródku, gotują obiady. Wspólne mieszkanie nie powoduje kłótni z przyszłą teściową, która jest bardzo dobra i wyrozumiała. Pomaga i wspiera ich we wszystkim. — Wiele się od niej nauczyłam. Razem robimy przetwory na zimę: ogórki kiszone, kapustę kiszoną, dżemy, kompoty. To ona nauczyła mnie, jak ugotować smaczną zupę szczawiową. Jest ciepła i bardzo przyjazna. Mogę z nią porozmawiać na każdy temat. Lubimy się. Jak trzeba, to wspiera nas finansowo. Razem spędzamy święta — mówi.

WSPÓLNE ŻYCIE Z SZYMONEM

W naszym domu obowiązki są podzielone. — Szymon zajmuje się pracami na podwórku, przygotowywaniem opału na zimę, cięciem drewna, przenoszeniem go do piwnicy, zimą pali w piecu. Ja natomiast dbam o nasz dom. Sprzątam, gotuję, przygotowuję śniadania, kolacje — wymienia pani Aneta. Razem spędzają czas wolny, oglądając telewizję, czytając gazety, przeglądając czasopisma i dużo ze sobą rozmawiając. Czasami się sprzeczają o jakieś drobiazgi, ale szybko się godzą.

— Zawsze to Szymon mnie przeprasza, a ja udaję, że nadal się gniewam, aż w końcu wybaczam mu. I wszystko wraca do normy — zapewnia.

Ich marzeniem jest zawarcie związku małżeńskiego. Na razie zbierają pieniądze na skromne wesele, na które chcieliby zaprosić najbliższą rodzinę oraz przyjaciółkę pani Anety. Są przekonani, że będą szczęśliwi do końca życia, a ich miłość nigdy się nie skończy.

W ŚRODOWISKOWYM DOMU SAMOPOMOCY ZNALAZŁA PRZYJACIÓŁ

Do ŚDS w Janowcu Kościelnym zaczęła uczęszczać od lutego 2023 roku. Znalazła ich stronę internetową i bardzo zainteresowała ją duża liczba różnych zajęć. Zadzwoniła na podany numer telefonu i okazało się, że może przyjechać. Zimą w domu nie miała zbyt dużo rzeczy do zrobienia, więc postanowiła pojechać na próbę. I została na dłużej. — Bardzo mi się tu spodobało. Jest mnóstwo zajęć do wyboru. Nikt niczego mi nie narzuca. Mogę korzystać ze wszystkich aktywności. Na początek wybrałam zajęcia kulinarne. Razem z terapeutami przygotowuję posiłki. Czasami ja coś doradzę, ale poznaję także nowe potrawy, jak np. makaron z pieczarkami i śmietaną — mówi.

Ma możliwości rozwoju w różnych dziedzinach. Sama zrobiła palmę wielkanocną oraz różne ozdoby świąteczne. — Myślałam, że tego nie potrafię zrobić, ale jak mnie coś zainteresuje, to muszę to wykonać. Jestem otwarta na nowe rzeczy i chętnie się ich uczę — zapewnia.

LUBI BYĆ AKTORKĄ

Pani Aneta zdecydowała się na wzięcie udziału w zajęciach teatralno-muzycznych. Jak na razie nie odważyła się zaśpiewać, ale chętnie zagrała w przedstawieniu teatralnym. Ma już za sobą pierwszy występ. — Miałam dużą tremę, denerwowałam się bardzo, ponieważ był to występ przed obcą publicznością, czyli gośćmi z Warsztatów Terapii Zajęciowej z Nidzicy. Dałam radę — mówi z zadowoleniem. Ich występ został nagrodzony wielkimi brawami. — To było fantastyczne przeżycie i wielka radość. Słyszeć te brawa i podziękowania. Lubię być aktorką i na pewno wezmę udział w kolejnych przedstawieniach — zapewnia.

FAJNIE JEST TUTAJ

Pani Aneta nie żałuje, że zaczęła uczęszczać na zajęcia i z nich nie zrezygnuje, ponieważ znalazła tu przyjaciółkę, z którą rozmawia o wszystkim. Spotkała wielu sympatycznych ludzi. Nie poznała jeszcze wszystkich dobrze, ale została przez nich bardzo ciepło przyjęta. Poza tym rozwija swoje zdolności, o których sama nie wiedziała i uczy się wielu nowych rzeczy. Pracuje tu również wspaniała kadra.

— Zawsze mogę liczyć na rozmowę, pomoc i życzliwość — zapewnia.

HALINA ROZALSKA

eprasa.pl 77b341cb81

BĘDZIEMY SZUKAĆ HISTORII GDZIE TYLKO SIĘ UDA

„Poszukują w gruncie rzeczy". Miłośnicy historii Bartoszyc i okolic odkrywają skarby przeszłości. Ich znaleziska nierzadko trafiają do muzeum. O działaniach Bartoszyckiego Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Rosenthal" opowiada Marek Kwiliński.

fot. Archiwum Bartoszyckiego Towarzystwa Historyczno-Eksploracyjnego „Rosenthal"

— Kim jesteście?

— Jesteśmy grupą osób, których połączyły wspólne pasje: zamiłowanie do historii i pragnienie odkrywania. Z racji miejsca, które zamieszkujemy, skupiamy się głównie na historii Bartoszyc i okolic. Stowarzyszenie to nie tylko osoby, o których żartobliwie mówimy, że „poszukują w gruncie rzeczy", czyli tzw. detektoryści (poszukiwacze posługujący się detektorami metalu). To także osoby zgłębiające wiedzę okolic przez wertowanie literatury czy stron internetowych. To dzięki ich pracy udało się niedawno odkryć na nowo historię zdobywania okolic Bartoszyc, jak i samego miasta przez wojska radzieckie na przełomie stycznia i lutego 1945 roku. Odtajnione i opublikowane na rosyjskich stronach internetowych raporty poszczególnych oddziałów wojsk, po przetłumaczeniu stały się cennym źródłem informacji o wydarzeniach z tamtego okresu. Były też materiałem do stworzenia opartego na faktach opowiadania pt. „Zwiad", opowiadającego o grupie radzieckich zwiadowców biorących udział w zdobywaniu Bartoszyc 3 i 4 lutego 1945 roku.

— Jakie były początki Bartoszyckiego Towarzystwa Historyczno-Eksploracyjnego „Rosenthal"?

— Sam pomysł założenia stowarzyszenia wypłynął po wielu „rozmowach" osób skupionych w kilku grupach w mediach społecznościowych. Po długim okresie prac nad stroną formalną utworzenia organizacji, procesach rejestracji itp. w roku 2017 rozpoczęło działalność Bartoszyckie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Rosenthal".

— Co oznacza słowo „Rosenthal" w nazwie?

— Nazwę Rosenthal zapożyczyliśmy oczywiście z historii miasta. Już w 1326 roku wokół obronnego zamku krzyżackiego na lewym brzegu Łyny ulokowano miasto, któremu nadano nazwę Rosenthal. W roku 1332 miasto lokowano ponownie, tym razem na prawym brzegu rzeki i zmieniono nazwę na Bartenstein. Nazwa naszej organizacji odnosi się właśnie bezpośrednio do pierwszej, historycznej nazwy miasta.

— Jak wygląda jeden dzień z życia eksploratora w akcji?

— Największą grupę w stowarzyszeniu, jak chyba w każdej tego typu organizacji, tworzą detektoryści. To osoby, które na mocy uzyskanych pozwoleń przeszukują teren w poszukiwaniu pozostawionych w ziemi przedmiotów metalowych przy pomocy detektorów metali. Często nazywa się ich poszukiwaczami skarbów. Czy słusznie? Chyba niekoniecznie.

Po wielogodzinnym studiowaniu literatury oraz wszelkich dostępnych archiwalnych map, wytypowaniu miejsca i uzyskaniu pozwoleń następuje wyjście w teren. To mozolne spacerowanie i przeszukiwanie metr po metrze wyznaczonego terenu. Każdy sygnał wykrywacza oznacza, że pod cewką pojawił się kawałek metalu. Super jeżeli to będzie stary guzik lub moneta, ale najczęściej to kompletnie zardzewiałe skrawki żelaza lub inne metalowe śmieci, których pełno w ziemi na polach i w lasach. Tak że z tymi skarbami to niekoniecznie się sprawdza. Oczywiście czasami trafia się coś cennego z punktu widzenia historii. W Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie znalazło swoje miejsce kilka z naszych znalezisk. Między innymi okucie pochwy miecza tzw. trzewik, groty włóczni z epoki brązu, średniowieczne topory czy nawet kamienna siekierka z gładzonego krzemienia znaleziona na ornym polu „na oko".

— Największe sukcesy?

— Od początku wiedzieliśmy, że naszym głównym celem będzie stworzenie na mapie miasta miejsca, którego naszym zdaniem zawsze brakowało. Miejsca, gdzie każdy mieszkaniec może przyjść i obejrzeć zgromadzone pamiątki z przeszłości.

Po wielu próbach i długich latach oczekiwania w 2022 roku udało nam się, dzięki przychylności władz miejskich, uzyskać lokal na prowadzenie działalności statutowej. I tak 14 maja 2022 roku, obchodząc Europejską Noc Muzeów, powstała Izba Historyczna Stowarzyszenia Rosenthal. Może jeszcze nie muzeum, ale miejsce, gdzie każdy mieszkaniec może dosłownie dotknąć historii, a także porozmawiać lub dowiedzieć się wiele o historii miasta i okolic. Oprócz lokalnych eksponatów odnoszących się do historii miasta bądź pochodzących bezpośrednio z Bartoszyc zgromadziliśmy również inne przedmioty związane z historią. To przede wszystkim militaria, ale również przedmioty użytku codziennego dawnych mieszkańców.

Dzięki przychylności włoskich kolekcjonerów można znaleźć u nas również przedmioty o polskim akcencie, związane z bitwą pod Monte Cassino.

Sporym sukcesem w naszej działalności było również, wspólnie z Dorotą Bartoszewicz ze stowarzyszenia „Ocalić od zapomnienia", odnalezienie rodziny i przekazanie pamiątek po zaginionym w 1945 roku żołnierzu – Władysławie Kocaju.

Nie sposób nie wspomnieć również o ostatnim odkryciu. Odnalezieniu na targu staroci w Rzymie, siedemnastu oryginalnych fotografii wykonanych przez Niemców podczas prac ekshumacyjnych w Katyniu w 1943 roku. Na sześciu fotografiach przedstawiono rzeczy osobiste zamordowanych oficerów Wojska Polskiego, które umożliwiły ich identyfikację. Pozostałe to ogólne widoki z ekshumacji i wizytacje różnych delegacji w miejscu masowego mordu. Dwie z fotografii trafiły do rodzin pomordowanych żołnierzy, pozostałe przekazaliśmy do Muzeum Katyńskiego w Warszawie.

— Kto może i jak zostać członkiem towarzystwa?

— Statut reguluje to dość jasno. Najprościej jest znać kogoś z naszych członków. Kogoś, kto może ręczyć za kandydata, weźmie za niego odpowiedzialność podczas trwania półrocznego okresu próbnego i na ile potrafi, przekaże swoją wiedzę. Lecz nie jesteśmy środowiskiem zamkniętym hermetycznie. Każdy może skontaktować się z nami, przyjść do „muzeum", porozmawiać. Jeżeli podziela nasze pasje i zainteresowania, ma szansę zostać członkiem kandydatem, a po półrocznym okresie próbnym pełnoprawnym członkiem stowarzyszenia.

— Jakie macie plany na przyszłość?

— W przyszłości na pewno będziemy skupiać się rozbudowywaniu i „upiększaniu" naszej Izby Historycznej. Nadal będziemy szukać historii, gdzie tylko się uda. A największe sukcesy mamy nadzieję, że dopiero nadejdą. **RAZ**

eprasa.pl 77b341cb81

DO 31 LIPCA

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Fot. mat. org.

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

13 LIPCA

Wystawa „50-lecie AKTT MIRAŻ i Tańca Towarzyskiego w Olsztynie"

Olsztyn

Fot. mat. org.

Wystawa składa się z ponad 20 plakatów, które przedstawiają zdjęcia osób, zespołów i par tanecznych związanych z „Mirażem". Z perspektywy pokazuje skróconą historię tańca towarzyskiego w Olsztynie od początków do dnia dzisiejszego.

Godz. 17, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

13 LIPCA

Baśniowo-plastyczne spotkania z Agatą Półtorak

Lidzbark Warmiński

Fot. mat. org.

Baśń Czarodziejski kwiat paproci w konwencji Teatru Kamishibai oraz warsztaty plastyczne. Będzie to piękna opowieść o poszukiwaniu kwiatu paproci, ale i poszukiwaniu szczęścia. W plastycznej części spotkania będzie można wykonać kwiat paproci - kolaż z suszonych roślin i papieru

Godz. 18, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

13 LIPCA

Koncert Seniorzy – Seniorom

Olsztyn

Środowiskowy Dom Samopomocy „Ariadna" zaprezentuje koncert „Z piosenką przez świat", a w nim piosenki, pieśni, arie...

Godz. 10, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

13 LIPCA

Milwaukee Tour

Olsztyn

Podczas wydarzenia w strefach testowych będzie można sprawdzić wybrane rozwiązania w warunkach „Heavy Duty", czyli w sytuacjach, z jakimi fachowcy spotykają się na co dzień w swojej pracy.

Godz. 10, Auto Land, ul. Leonharda 5a.

14 LIPCA

Nocne pokazy nieba

Olsztyn

W pogodne wieczory zapraszamy na wędrówkę po rozgwieżdżonym niebie. Jeśli jesteś ciekawy nocnego nieba i jego obserwacji to wieczorne pokazy nieba są właśnie dla Ciebie.Nasze wieczorne pokazy rozgwieżdżonego nieba mogą się odbywać tylko przy pogodnym niebie.

Godz. 22:30, Obserwatorium Astronomiczne, ul. Żołnierska 13.

14 LIPCA

Koncert: Lech Janerka

Olsztyn

Fot. mat. org.

Lech Janerka to polski muzyk rockowy, basista, wokalista, kompozytor i autor tekstów, które od końca lat 70-tych na stałe zapisały się w mózgach jego słuchaczy. Utwory Janerki nie straciły na aktualności przekazu, który tylko sam artysta konsekwentnie projektuje prosto w świadomość oraz regularnie porzuca słuchaczy w tej zabawie.

Godz. 20.00, Amfiteatr w Olsztynie.

15 LIPCA

Leśne harce dla rodzin

Olsztyn

Olsztyn w RUCHU! Zapraszamy rodziny do wspólnego spędzenia czasu w lesie i w ruchu. Latem i jesienią będziemy wędrować po olsztyńskim Lesie Miejskim.

Godz. 10, Park Jakubowy, ul. Parkowa 1.

Fot. mat. org.

15 LIPCA

Recital Joanny Kołaczkowskiej

Gietrzwałd

Recital Joanny Kołaczkowskiej „Hrabina Pączek".

Godz. 18.00, CKB, ul. Kościelna 1.

Fot. mat. org.

15 LIPCA

Konkurs OPEN MIC - Festiwal Komedii

Olsztyn

W Kuźni Społecznej wystąpi 10 komików zakwalifikowanych do konkursu stand-up OPEN MIC. Zaprezentują po 8 minut materiału. PUBLICZNOŚĆ będzie mogła zagłosować na najlepszego wg niej. Wyłonieni LAUREACI otrzymają nagrody pieniężne, a także możliwość występu przed kilkutysięczną publicznością podczas IV GALI STAND-UP MRĄGOWO w amfiteatrze nad jeziorem Czos.

Godz. 19.00, ul. Kotańskiego 1, Kuźnia Społeczna.

15 LIPCA

STAWIGUDIADA 2023 - XXIX Festyn Gminny

Stawiguda

W programie:

10.00 Turniej Szóstek Piłkarskich o Puchar Wójta Gminy Stawiguda

16.00 Otwarcie Kącika Kreatywności dla Najmłodszych

16.20 Zabawy z Krasnalem Pikselem

16.50 Przedstawienie dla dzieci „O pierogowej królewnie, psotnym kłobuku i dzyndzałkach" - Hanna Banasiak

17.45 Koncert zespołu „Baby Ruśkie i Promile" z nowym repertuarem muzycznym

18.30 Blok edukacyjno-zabawowy „Bezpieczne wakacje"

19.15 Uroczyste otwarcie festynu

19.30 Koncert zespołu „Perfekcyjne Przeboje" - Hity Grupy „Perfect"

20.40 Olimpiada Rodzinna

21.30 Gwiazda festynu - CLEO z zespołem

23.00 Dyskoteka pod Gwiazdami

Godz. 10, Boisko sportowe w Stawigudzie.

15 LIPCA

Miejska by Night

Olsztyn

To już druga odsłona letniego cyklu imprez. Przygotujcie się na kolejną noc pełną muzyki, tańca i niezapomnianych chwil pod gwiazdami.

Godz. 20, Miejska Beach Bar, ul. Kapitańska 3.

15 LIPCA

Festiwal Smaków Food Trucków

Olsztyn

Do Olsztyna ponownie zawitają food trucki. 15 i 16 lipca plaża miejska w Olsztynie wypełni się smakami z różnych stron świata. Festiwal Smaków Food Trucków to idealna opcja dla miłośników dobrej kuchni i tych, którzy lubią odkrywać nowe smaki. W ciągu dwóch dni będzie można spróbować potraw z różnych zakątków świata. Na festiwalu znajdą się między innymi przysmaki kuchni meksykańskiej, gruzińskiej, holenderskiej, ukraińskiej oraz azjatyckiej.

Godz. 12, CRS Ukiel, ul. Kapitańska 23.

PROMOCJA

72923otbr-a-K

eprasa.pl 77b341cb81

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

137 LAT 1886 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 zł za informację o takiej nieruchomości, tel. 661435785

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

KRYS-STAN zatrudni KUCHARZA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSOBĘ DO SPRZĄTANIA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni POMOC KUCHARZA, 606-643-429

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym (zapłata, zakwaterowanie, wyżywienie), 512457600

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb - suchy 4-letni) transport gratis, 794-630-121, 576-935-573.

DREWNO opałowe i tarcicę różną - odbiór własny, 695-173-538.

KRĘGI betonowe, 605-898-541

inne

MIEJSCE postojowe w hali garażowej, Dywity Centrum, 601-538-010

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

MINIKOPARKA woda, kanalizacja, drenaże, 605-898-541

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

USŁUGI remontowo-budowlane, 886-935-349

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY młode nioski, od hodowcy, szczepione, dowóz, TANIO, 502-031-298

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200 szt. Kiwity, tel. 605-429-486, Węgorzewo, tel. 539-448-102.

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

380-31419opb1-b-M

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Pani

Sławomirze Pietrzyk

z powodu śmierci

Taty

składają Koleżanki i Koledzy

z Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

141423opb1-a-M

Wyrazy głębokiego współczucia oraz szczere słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Męża Andrzeja

Wandzie Kiełczewskiej

składają koleżanki i koledzy

z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej

Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

141323opb1-a-M

Panu

Adamowi Sikorze

słowa otuchy i szczere wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy

z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie

141723opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

eprasa.pl 77b341cb81

O PIŁCE

• Prezes Barcelony Joan Laporta potwierdził sprowadzenie napastnika reprezentacji Brazylii, zaledwie 18-letniego Vitora Roque. Utalentowany piłkarz występy w nowym klubie rozpocznie prawdopodobnie od stycznia 2024 roku.
Do zarejestrowania transferu potrzeba jeszcze wypełnienia przez Katalończyków zasad finansowego fair play.
Okrzyknięty wielkim talentem Vitor Roque występował ostatnio w swoim kraju, w Atletico Paranaense. W marcu zadebiutował w reprezentacji „Canarinhos".
W Barcelonie, jak twierdzą media, zastąpi w przyszłości Roberta Lewandowskiego, najlepszego obecnie napastnika tego klubu.
Laporta przyznał, że rejestracja Vitora Roque jest uwarunkowana „planem wykonalności".
– Będzie to zależało od „finansowego fair play", od planu wykonalności, który musimy wykonać. A są pewne operacje, które należy przeprowadzić (...) – wyjaśnił Laporta w rozmowie z tamtejszą gazetą „Sport".

Fot. Paweł Piekutowski

Concordia Elbląg w minionym sezonie wywalczyła Wojewódzki Puchar Polski

• Jeden z najlepszych piłkarzy w historii Lionel Messi przyznał, że zanim zdobył z Argentyną mistrzostwo świata na ubiegłorocznym mundialu w Katarze, gra w drużynie narodowej wiązała się z dużym cierpieniem. – Były okresy, które były dla mnie bardzo trudne – przyznał.
36-letni Messi zadebiutował w kadrze w 2005 roku i rozegrał w niej 175 spotkań, w których zdobył 103 bramki. Długo nie potrafił wraz z kolegami wywalczyć żadnego trofeum, choć kilka razy był tego bliski: w 2014 roku „Albicelestes" z nim w składzie przegrali finał MŚ z Niemcami, a w latach 2007, 2015 i 2016 ponosili porażki na finałach Copa America. Dopiero niedawno wywalczyli oba tytuły (odpowiednio, w 2022 i 2021 roku).
Messi podkreślił, że nie wróciłby już do gry w drużynie narodowej, gdyby Argentyna nie triumfowała w Katarze.
– Gdybym nie był mistrzem świata, to już by mnie w tym zespole nie było. Reprezentacja jest dla mnie najważniejsza i były okresy, które były dla mnie bardzo trudne. Gdy byłem w najlepszym momencie w Barcelonie, z którą wygrywałem Ligę Mistrzów, ekstraklasę, zdobywałem nagrody indywidualne, przerwa na mecze kadry za każdym razem sprawiała mi ból. Cierpiałem i ja, i cała moja rodzina – przyznał na antenie argentyńskiej TV Publica.
Jak dodał, na razie nie planuje, kiedy zakończy występy w reprezentacji.
– To logiczne, że z racji wieku to będzie niedługo. Ale nie wiem, kiedy dokładnie nadejdzie ten moment. Na razie skupiam się na codzienności i radości z tego, co przeżywamy. Stanie się to wtedy, kiedy będzie musiało się stać. Po tym, co osiągnęliśmy w ostatnim czasie, pozostaje jedynie się tym cieszyć. Jak mówiłem zawsze – Bóg zdecyduje, kiedy nadejdzie ten moment – powiedział Messi.
W programie „Klucz do wieczności" Messi odpowiadał również na pytania dotyczące ostatniego mundialu, m.in. pierwszego meczu Argentyny w Katarze – sensacyjnej porażki z Arabią Saudyjską 0:2.
– Mieliśmy wtedy serię 35 czy 36 meczów bez porażki i zupełnie nie wiedzieliśmy, jak mamy zareagować na trudny moment. Długo takich momentów po prostu nie było. Mieliśmy w składzie wielu chłopaków, którzy debiutowali w mistrzostwach świata i mecz z Arabią Saudyjską był przez to szczególnie trudny. Czy się tego chce czy nie, pojawia się niepokój, nerwowość z powodu wagi turnieju. Ostatecznie ta grupa pokazała, że nic nie wytrąci jej z równowagi – relacjonował.
Później Argentyna pokonała w grupie Meksyk i Polskę po 2:0, a w fazie pucharowej – Australię, Holandię, Chorwację i Francję.
Messi przygotowuje się do niedzielnej prezentacji w nowym klubie – Interze Miami.
– Jesteśmy zadowoleni z decyzji, jaką podjęliśmy i z nowego wyzwania. Moja mentalność i moja głowa się nie zmieniają i w dalszym ciągu zamierzam dawać z siebie maksimum, grać na najwyższym możliwym poziomie, gdziekolwiek bym nie był – zapewnił.
W drużynie, której jednym z właścicieli jest były angielski piłkarz David Beckham, Messi zadebiutuje najpewniej 21 lipca w spotkaniu z meksykańskim Cruz Azul w rozgrywkach Leagues Cup.

• Gigantyczny mural przedstawiający twarz Lionela Messiego powita argentyńskiego piłkarza w Miami, który w niedzielę zostanie przedstawiony jako nowa gwiazda Interu, klubu ligi MLS.
Wizerunek uśmiechniętego Messiego, o rozmiarach ponad 20 metrów, jest dziełem Ignacio Bagnasco, również Argentyńczyka. Powstaje w Wynwood, jednej z najmodniejszych dzielnic miasta, skansenie sztuki miejskiej. Bagnasco pracuje tu nad swoim trzecim muralem, na którym uwieczni byłego zawodnika Barcelony i Paris Saint Germain.
41-letni Bagnasco, który wcześniej namalował murale przedstawiające Messiego w Argentynie i Albanii, powiedział agencji EFE, że ma nadzieję, że światowa gwiazda piłki nożnej będzie mogła odwiedzić miejsce, w którym można zobaczyć jego pracę. Do jej ukończenia pozostało jeszcze kilka dni. Artysta ma świadomość, że „Messi nie może swobodnie poruszać się po ulicy ze względów bezpieczeństwa", więc możliwe, że pozna swój portret tylko ze zdjęć.
Bagnasco przyznał, że niestraszna mu niesprzyjająca pogoda w Miami, charakteryzująca się o tej porze roku intensywnymi upałami i nagłymi ulewami.
Tym, który już z bliska widział mural, a nawet wspiął się na dźwig, którego używa Bagnasco, jest David Beckham, były gwiazdor piłki nożnej, a obecnie jeden z właścicieli klubu z Miami.

• Uznawany za najstarszego zawodowego piłkarza na świecie 56-letni Japończyk Kazuyoshi Miura podpisał nowy kontrakt z drugoligowym klubem portugalskim Oliveirense.
Znany jako „King Kazu" zawodnik w przeszłości był czołowym japońskim zawodnikiem. W latach 1990-2000 rozegrał w reprezentacji 89 meczów, w których zdobył 55 bramek. W 1993 roku został uznany za najlepszego piłkarza Azji.
Do Oliveirense trafił w styczniu tego roku, wypożyczony z japońskiej drużyny Yokohama FC, która właśnie awansowała do ekstraklasy. Właścicielem obu klubów jest operator sieci restauracji.
Miura miał w długiej karierze również epizod futsalowy, gdy w 2012 roku w wieku 45 lat został powołany do kadry na mistrzostwa świata w tej odmianie futbolu.
Mimo zaawansowanego jak na piłkarza wieku nie zamierza wieszać butów na kołku. Długości jego nowego kontraktu z Oliveirense nie ujawniono.

• Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej zwiększyła pulę nagród w rozpoczynających się 20 lipca mistrzostwach świata kobiet w Australii i Nowej Zelandii. Każda z 736 piłkarek uczestniczących w turnieju zarobi co najmniej 30 tysięcy dolarów.
Natomiast każda z 23 zawodniczek drużyny, która wygra mundial, otrzyma po 270 tys. dolarów. W porównaniu z kobiecym mundialem we Francji w 2019 roku pula nagród będzie trzykrotnie wyższa.
W turnieju biorą udział 32 reprezentacje, które zostały podzielone na osiem grup. Drużyny, które awansują do 1/8 finału, otrzymają po 2,25 mln od FIFA: 690 tys. do podziału dla piłkarek i 1,56 mln dla federacji. FIFA zapłaci zwycięzcy turnieju 10,5 mln, z czego 6,21 mln trafi do piłkarek, a pozostałe 4,29 mln do federacji.
FIFA w zeszłym roku opublikowała raport, w którym stwierdzono, że średnia pensja piłkarek wynosi 14 tys. dolarów rocznie. Dochód uzyskany w MŚ będzie znaczący dla większości zawodniczek, których zarobki w klubach są bardzo skromne w porównaniu do kontraktów piłkarzy. Nierzadko zdarza się, że grę w piłkę nożną muszą łączyć z inną pracą.
– Nadal mamy wiele do zrobienia, ale kierowanie pieniędzy bezpośrednio do piłkarek jest dobrym posunięciem. To zmieni życie wielu zawodniczek grających w turnieju. Każda z nich zarobi przynajmniej 30 tys. dolarów. Wcześniej te pieniądze zazwyczaj trafiały do federacji, a piłkarki otrzymywały jedynie niewielką ich część – powiedziała reprezentantka USA Alex Morgan.
– To wiele znaczy dla każdej zawodniczki, która bierze udział w tym turnieju, ponieważ to naprawdę oznacza, że FIFA w końcu podjęła kroki, o które walczyłyśmy – dodała napastniczka.
Fundusz na nagrody dla piłkarek wynosi 152 mln dolarów. Dla kontrastu pula nagród w zeszłorocznych mistrzostwach świata mężczyzn w Katarze wyniosła 440 mln. Reprezentacje, które odpadły po fazie grupowej, zarobiły po 9 mln USD.
Międzynarodowa Federacja Piłkarzy Zawodowych (FIFPro) wsparła wysiłki piłkarek, które apelowały o zwiększenie zarobków kobiet uczestniczących w MŚ. Napisały list do prezydenta FIFA Gianniego Infantino, który zapowiedział, że będzie dążyć do zrównania zarobków mężczyzn i kobiet w turniejach MŚ, które odbędą się odpowiednio w 2026 i 2027 roku.
– To naprawdę pozytywne. Pokazałyśmy piłkarkom, co jest możliwe dzięki ich zbiorowemu głosowi. Wspólne działanie i solidarność pozwalają rozwijać kobiecy futbol – powiedziała Sarah Gregorius, dyrektorka FIFPRO ds. globalnej polityki i relacji strategicznych w kobiecej piłce nożnej.
Federacja Piłki Nożnej Stanów Zjednoczonych jako jedyna domagała się zrównania nagród dla kobiet i mężczyzn już w 2023 roku, jednak ten postulat okazał się nierealistyczny. Reprezentantki USA wygrały mundial we Francji w 2019 roku i cztery lata wcześniej w Kanadzie.

ŹRÓDŁO: PAP

• Concordia Elbląg będzie miała nowego trenera, który w nadchodzącym sezonie poprowadzi zespół w rozgrywkach III ligi. Adrian Żurański postanowił opuścić Elbląg i przyjąć ofertę Jagiellonii II Białystok. Nowym trenerem Concordii został dobrze znany w Elblągu Łukasz Nadolny. Szkoleniowiec w „Słonikach" pracował już wcześniej, m.in. wprowadził drużynę w 2019 roku do III ligi i wywalczył Wojewódzki Puchar Polski. Nadolny to naturalne przejęcie zespołu, bo wcześniej pełnił rolę asystenta Adriana Żurańskiego. Nadolny pracę w Concordii w zeszłym sezonie łączył z prowadzeniem Żuław Nowy Dwór Gdański. Concordia Elbląg w minionym sezonie III ligi do ostatnich chwil walczyła o utrzymanie. Na boisku podopiecznym Adriana Żurańskiego nie udało się zrealizować celu, a w lidze pozostali dzięki temu, że z udziału w rozgrywkach zrezygnował ostródzki Sokół.

EM

eprasa.pl 77b341cb81

„BYŁO FEST!" IŁAWSKIE SMOCZE ŚWIĘTO

SMOCZE ŁODZIE\\\ Piękna sportowa tradycja trwa – na położonym w samym sercu Iławy jeziorze Mały Jeziorak odbyła się już dziewiąta edycja regat o Złote Wiosło. Na listach startowych było aż 35 osad, łącznie wiosłowało ok. 350 wioślarek i wioślarzy!

Fot. Mateusz Partyga

Corocznie, na początku lipca, Mały Jeziorak i jego nabrzeże zamieniają się w arenę niezwykle emocjonujących zmagań na smoczych łodziach. Dyscyplina ta wywodzi się z dalekiego wschodu Azji, jednak bardzo dobrze przyjęła się w Europie – również w Polsce, także w Iławie.

To właśnie na położonym w centrum miasta akwenie odbyła się w sobotę (8 lipca) kolejna, już 9. edycja zmagań, których stawką jest nie tylko tytułowe Złote Wiosło, ale także (przede wszystkim nawet...) wspaniała zabawa w duchu sportowej rywalizacji fair play.

— IX Regaty Łodzi Smoczych o Złote Wiosło Jezioraka 2023 w kilku słowach podsumowania: 35 osad, około 350 uczestników, 39 biegów, 6 kategorii. Zaciekła sportowa rywalizacja, piękna pogoda, ogrom dopingujących kibiców oraz sprawna organizacja sprawiły, że Iławskie Smocze Święto śmiało możemy uznać za udane! — podsumowuje klub Drakens Iława, który jest pomysłodawcą i od początku głównym organizatorem zawodów.

Wyścigi na dystansie 200 metrów (ze startu wspólnego) odbywają się tuż przy północnym brzegu Małego Jezioraka, gdzie latem na położonej nad jeziorem ścieżce codziennie, a zwłaszcza w weekendy, mnóstwo jest spacerujących turystów i mieszkańców Iławy. Oni także stają się częścią publiczności, do tego dochodzą kibice konkretnych osad, klubów itd. Tak powstaje tłum fanów, który gorącym dopingiem zagrzewa do boju smocze ekipy.

Regaty to mnóstwo zabawy, radości, ale także jednak sportowej rywalizacji. Iławskie zmagania AD 2023 najlepiej z klubów będzie chyba wspominać warszawska Spójnia, która wygrała w aż trzech kategoriach: Sport Woman, Sport Open, Sport Mikst, a w biegu o puchar burmistrza Iławy (dystans 1000 metrów) zajęła drugie miejsce (wygrał Stiegelmeyer Stolno). Miasto-gospodarza na wodzie dumnie reprezentowały m.in. Iławskie Smoki Jezioraka, którym naprawdę niewiele zabrakło do wygrania rywalizacji w kat. Sport Open (2. miejsce) i Sport Mikst (także wicemistrzostwo). W biegu o puchar burmistrza ISJ były na 3. miejscu.

Ciekawą, dla wielu zapewne najciekawszą kategorią jest ta, w której startują totalni amatorzy. Często pierwszy kontakt ze smoczymi łodziami i wiosłowaniem w ogóle mają oni dopiero na treningach przed regatami i na samych zawodach. Tu wygrała osada Zakładu Karnego w Iławie (w grupie Gold), kolejne miejsca zajęły drużyny Rezerwowych Psów i Konstalowe Heby. Poniżej wyniki wszystkich kategorii, w tym także Amator Silver.

— Dziękujemy serdecznie wszystkim uczestnikom i gratulujemy sukcesów! Dziękujemy także wszystkim instytucjom oraz firmom, które pomogły nam zorganizować tę niesamowitą imprezę, bez was by się to nie udało! Ogromne podziękowania również dla wszystkich naszych młodych wolontariuszy — dodają organizatorzy zmagań.

Na podsumowanie publikujemy kilka z wielu miłych komentarzy, opublikowanych w internecie przez uczestników i kibiców po regatach, które mówią same za siebie. — To dla Was właśnie robimy te regaty! — zauważa iławski klub. **ZICO**

PODOBAŁO SIĘ!

komentarze z internetu, po regatach w Iławie:

• „Organizatorzy Drakens Iława, zadbali o wszelkie detale i stworzyli świetne smocze święto za co serdecznie dziękujemy i do zobaczenia za rok" – Husaria Gdańsk – Smocze Łodzie

• „Nasza ekipa spędziła dzisiaj słoneczny dzień w Iławie na IX Regatach Łodzi Smoczych o Złote Wiosło Jezioraka 2023. Kibice, sportowa rywalizacja i atmosfera była wyczuwalna z kilometra" – Smocze Łodzie – PG Smoki Północy

• „Razem z ekipą Rezerwowe Psy gratulujemy!!! I dziękujemy za zabawę, było fest!" – Anna Domka – Rezerwowe Psy

• „WOW super, gratuluję. Kolejny raz Drakens Iława – Smocze Łodzie kawał pięknej roboty" – Beata Furmanek

• „Gratuluję, dzięki za zawody, medal za organizację" – Janusz Waidaugusek

• „Gratulacje dla całej ekipy Drakens Iława – Smocze Łodzie – jak zwykle świetna robota!" – Janusz Nadolski

• „Dziękujemy za super zawody" – Bartosz Fiałkowski

WYNIKI RYWALIZACJI W KATEGORIACH

SPORT WOMAN:
1. Spójnia Warszawa
2. Stiegelmeyer Stolno/Drakens Iława
3. Iławskie Smoki Jezioraka

SPORT OPEN:
1. Spójnia Warszawa
2. Iławskie Smoki Jezioraka
3. Stiegelmeyer Stolno

SPORT MIKST:
1. Spójnia Warszawa I
2. Iławskie Smoki Jezioraka
3. Spójnia Warszawa II

AMATOR GOLD:
1. Zakład Karny Iława
2. Rezerwowe Psy
3. Konstalowe Heby

AMATOR SILVER:
1. Gminne Smoki
2. Logistic Szynaka
3. Zeus

Bieg o Puchar Burmistrza Iławy, dystans 1000 m:
1. Stiegelmeyer Stolno
2. Spójnia Warszawa
3. Iławskie Smoki Jezioraka

eprasa.pl 77b341cb81

FIBAK: WIERZĘ, ŻE ŚWIĄTEK I HURKACZ KIEDYŚ WYGRAJĄ

TENIS Nie ma już polskich tenisistów na Wimbledonie. Iga Świątek odpadła w ćwierćfinale, a w 1/8 finału z imprezą pożegnał się Hubert Hurkacz. – Wierzę, że oboje kiedyś wygrają – przyznał Wojciech Fibak, ćwierćfinalista Wimbledonu z 1980 roku.

Fot. PAP/EPA/RHONA WISE

Wojciech Fibak wierzył, że Świątek już w bieżącej edycji może sięgnąć po zwycięstwo.

– Zwłaszcza po tym heroicznym meczu z Belindą Bencic w 1/8 finału. Bywa, że po takich triumfach kolejne spotkania są nagrodą i wygrane przychodzą łatwiej. I w pojedynku z Eliną Switoliną tak to trochę na początku wyglądało. Rywalka rozpoczęła monotonnie i ospale. Iga dominowała na korcie, zdobyła przewagę i to ją chyba uśpiło – analizował Fibak.

Jego zdaniem Switolina nagle zaczęła grać z ogromną determinacją.

– Tak jakby na przekór tym tragicznym rzeczom, które dzieją się w jej kraju, chciała udowodnić światu, że stać ją na wielki sukces. Wygrała cztery gemy z rzędu i pierwszego seta. Jednak kiedy w drugim zwyciężyła Iga, znów pomyślałem, że powtórzy się scenariusz ze spotkania z Bencic. Ba, sądziłem, że to Polka może kolejną partię wygrać 6:2, a nie rywalka. Tym bardziej że Switolina długa nie grała regularnie i dopiero wraca do wielkiego tenisa. Wszystkie atuty wydawały się być po stronie Polki. Tymczasem stało się inaczej. Szkoda mi Igi i jej trenera Tomka Wiktorowskiego, bo wiem, że dużo pracowali na sukces na Wimbledonie – skomentował były tenisista, który uważa, że w przyszłości, aby osiągnąć sukces na trawiastych kortach, Świątek musi wyrugować braki ze swej gry.

– Na „cegle" i korcie twardym Bencic czy Switolina nie byłyby w stanie nawiązać wyrównanej gry z Igą. Natomiast na trawie wyraźnie szwankuje forhend Polki. To powoduje, że traci pewność siebie. Być może w przyszłości trzeba przed Wimbledonem zagrać więcej niż jeden – a właściwie pół – turnieju. Na pewno trzeba popracować nad forhendem. Jeśli poprawi ten element gry, poczuje się na Wimbledonie jak u siebie w domu – wskazał deblowy mistrz Australian Open z 1978 roku.

Polka w pierwszych rundach londyńskiego turnieju wygrywała pewnie i łatwo. Pierwszą rywalką, która stawiła jej opór była Bencic. Szwajcarka miała nawet dwie piłki meczowe.

– Trochę daliśmy się oszukać przez to, co się działo wcześniej. Iga wygrała trzy spotkania w Bad Homburg i potem trzy kolejne na Wimbledonie łatwo i myśleliśmy, że to znaczy, iż już dobrze czuje się na kortach trawiastych. Tylko że w tamtych sześciu meczach ona nie mierzyła się z klasowymi tenisistkami. Kiedy przyszło się zmierzyć z trudniejszymi rywalkami, zaczęły się problemy – ocenił.

Dobre wrażenie pozostawił po sobie i swojej grze Hurkacz, który dotarł do 4. rundy, prezentując efektowny tenis. Jego występ zakończyła porażka w czterech setach – po epickim pojedynku – ze słynnym Novakiem Djokoviciem, który zmierza po trzeci w tym roku tytuł wielkoszlemowy.

> IGA ŚWIĄTEK I HUBERT HURKACZ TO AMBASADORZY POLSKIEGO SPORTU

– Hubert powinien wygrać pierwszego seta w tym meczu, bo był lepszy w nim od Novaka. W drugim Serb już zaczął dominować. Po powrocie na kort następnego dnia w trzeciej partii Djokovic nie był sobą. Ale zdążył się oswoić z kortem, warunkami i grą Polaka i w kolejnej partii dopiął swego, rozstrzygając mecz na swoją korzyść. Nie musiało się tak stać, jednak Djokovic pokazał, że jest wielkim mistrzem – zaznaczył Fibak.

Jak podkreślił, świetna postawa Hurkacza go nie zdziwiła, bo na trawie należy on do ścisłej czołówki tenisistów.

– Może jest piątym, może trzecim najlepszym. Jego płaska, szybka gra i mocny serwis predestynują go do osiągania sukcesów na tej nawierzchni, jak na żadnej innej. Jestem przekonany, że za dwa, trzy lata Hurkacz może wygrać turniej wimbledoński, bo Alcaraz, Rune czy Tsitsipas, którzy gdzie indziej mogą dominować, akurat na trawie ustępują Polakowi – podsumował Fibak.

Wojciech Fibak w akcji (1977 rok)

Fot. PAP

* Elina Switolina po pokonaniu Igi Świątek przyznała, że agresja Rosji na jej kraj ją wzmocniła. – Wojna uczyniła mnie silniejszą, także psychicznie – powiedziała na pomeczowej konferencji prasowej.

– Nie traktuję już trudnych sytuacji na korcie jako katastrofy. Są gorsze rzeczy w życiu. Jestem po prostu spokojniejsza – przyznała 28-letnia Ukrainka, która wyeliminowała rozstawioną z numerem jeden Świątek 7:5, 6:7 (5-7), 6:2.

Switolina zaledwie trzy miesiące temu wróciła do gry po przerwie spowodowanej macierzyństwem.

– Ponieważ dopiero co zaczęłam znowu grać, odczuwam zupełnie inną presję. Oczywiście, że chcę wygrywać, pragnę wrócić na szczyt, ale myślę, że posiadanie dziecka i wojna uczyniły mnie inną osobą. Patrzę na te sprawy trochę inaczej – dodała była trzecia zawodniczka światowego rankingu.

– Wiem, że wielu ludzi na Ukrainie oglądało ten mecz. Bardzo się cieszę, że mogłam im sprawić trochę radości. Chcę po prostu dać trochę szczęścia Ukraińcom – podkreśliła Switolina.

Zapytana, czy jej mąż, tenisista Gael Monfils przyjedzie do Londynu na półfinał, powiedziała, że pozwoli mu na razie zostać w domu w Monte Carlo.

– Jest tam szczęśliwy, ogląda mecze z naszą córką i jej dziadkami. Rozmawiałam z córką po meczu. Była bardzo rozkojarzona lodami, więc nie byłam priorytetem. Jest jeszcze w wieku, w którym nie obchodzi ją, czy wygrałam, czy przegrałam – dodała Switolina, która w półfinale Wimbledonu spotka się z Czeszką Marketą Vondrousovą.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 77b341cb81

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

ZAPRENUMERUJ DLA NICH

E-WYDANIE GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

kupgazete.pl **89 539 76 65**

1323otbp-A-K

eprasa.pl 77b341cb81